Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: Ze świata medycyny 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 130. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 8 czerwca 1933 r. | Rok XXVII.

„Otwarta rana niemiecka“.

List otwarty do prasy angielskiej baronowej von der Goltz przeciw Pomorzu polskiemu.

Odpowiedź dali jej Anglicy — Polacy „milczą pogardliwie“...

(Od własnego korospondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, 1 czerwca.

Niejednokrotnie już „Dziennik Bydgoski“ podkreślał smutny fakt, że na naszych placówkach zagranicznych wybitne stanowiska pozajmowane są przeważnie przez jednostki duchem Polsce obce, przynoszące sprawie polskiej nieobliczalne szkody moralne swoją jaskrawą obojętnością dla najżywotniejszych interesów Polski i stosowaniem taktyki „pogardliwego milczenia“ wobec systematycznych i stałych napaści niemieckich przeciw Polsce, — nie mówiąc już o tem, że niejeden z tych „obywateli polskich“ dostał się na posadę państwową nie dzięki istotnym zasługom dla dobra kraju i bezsprzecznym kwalifikacjom, lecz na skutek potępienia godnego protekcjonizmu.

Świeżo na terenie angielskim zaszedł wypadek następujący:

W dniu 23 maja ukazał się na łamach pism angielskich list otwarty do prasy angielskiej niejakiejś baronowej von der Goltz z miejscowości „Rogzow — Pommern“. Treść listy tego, zatytułowanego: „Korytarz polski jest otwartą raną na ciele Niemiec“, była dosłownie następująca:

„Czytałam często (?) z wielkiem zainteresowaniem wyrazy współczucia prasy angielskiej (?) dla ludności Wschodnich Niemiec, narażonej na niezliczone przykrości z powodu istnienia korytarza polskiego. Ci, którzy mają krewnych lub znajomych w Prusach Wschodnich, odczuwają najdotkliwiej te trudności, które mają do znoszenia na skutek sztucznych granic, dzielących prowincję Prus Wschodnich od Rzeszy.

Czy Anglja zgodziłaby się na korytarz oddzielający ją od Szkocji?...

Gdy nam wypada jechać pociągiem z Berlina przez Pomorze (Pommern) do Królewca, musimy być bardzo ostrożni, aby wsiąść do właściwego wagonu, gdyż tylko jeden wagon nie podlega kontroli władz polskiego korytarza. Jeżeli wsiądziemy do innego wagonu, musimy poddać się kontroli paszportów i bagażu, tak, jak byśmy jechali zagranicę!

Ale to nie jest największa trudność, którą musimy znosić. Polscy urzędnicy, uzbrojeni od stóp do głowy (!), eskortują pociąg poprzez korytarz polski. Całą obsługę pociągu na czas przejazdu przez korytarz przejmują Polacy. Wszystkie okna wagonu muszą być szczelnie zamknięte, a cały wagon jest oplombowany ołowiem. (!) Pasażerowie zaplombowanego wagonu nie mogą oczywiście opuścić pociągu ani na chwilę, ani też nikt do wagonu tego nie może wejść...

Stacje mają nazwy tylko polskie!

Nawet w wolnem państwie (?) gdańskiem na każdym kroku czujemy, że jesteśmy w Polsce, tam, gdzie kiedyś Niemcy panowali...

Boleśnie jest nam patrzeć na Gdingen (!), ów port polski, który zniszczył całkowicie ożywiony ongiś niemiecki port w Gdańsku. Polskie statki wojenne stoją tam stale w pogotowiu, aby bronić Polaków. (!)

Gdingen (!) było kiedyś małą osadą rybacką, a dzisiaj jest miastem, liczącem 40.000 mieszkańców, prawie bez wyjątku Polaków!...

Z Gdingen (!) pobudowali Polacy nowe linje (!) kolejowe, biegnące na całej przestrzeni granicy niemieckiej do ośrodków przemysłowych na Górnym Śląsku. Gdingen (!) rozwija się i zabiera cały handel, który kiedyś stanowił potęgę Gdańska! Linje kolejowe w wolnem państwie (?) gdańskiem są również w rękach polskich.

Rolnictwo i handel w Prusach Wschodnich są zupełnie zrujnowane, a zubożenie tamtejszej ludności wzrasta z roku na rok! Nie bez powodu mówi się u nas o „umierającym wschodzie“.

Nie przez wojnę dążą Niemcy do odebrania Polsce korytarza! Wierzymy wszyscy, że wszystkie narody wkrótce zrozumieją konieczność zagojenia tej otwartej krwawiącej rany na ciele Rzeszy Niemieckiej. Wierzymy, że przez zamianę korytarza z Polską na coś innego (!?), sprawę tę będzie można załatwić pokojowo, a Prusy Wschodnie przestaną być wyspą, otoczoną zewsząd obcemi krajami, i przyłączone zostaną do macierzy niemieckiej...“

*

Tak do prasy angielskiej pisała pani baronowa von der Goltz w swoim liście

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Przyjaciel Amanullaha zabił posła afgańskiego w Berlinie.

Z okrzykiem „za wolność“ oddał 5 strzałów.

Berlin, 7. 6. (PAT) **Wczoraj o godz. 13 w gmachu poselstwa afgańskiego dokonano zamachu rewolwerowego na posła Afganistanu w Berlinie. Zamachu dokonał obywatel afgański Kemal Syede, który pod pretekstem konieczności widzenia się z posłem wszedł do gabinetu i dał 5 strzałów. Jedna z kul trafiła posła w pierś.**

Zamachowca aresztowano.

Berlin, 7. 6. (PAT) **Poseł afgański Sirdar Mohamed Aziz Khan, na którego dokonano zamachu zmarł po przewiezieniu go do szpitala wskutek odniesionych ran.** Sirdar Mohamed Aziz Khan jest starszym bratem obecnie panującego króla Afganistanu.

O szczegółach zamachu donoszą: Poseł w towarzystwie studenta afgańskiego Mohameda Attika zamierzał opuścić poselstwo, gdy na klatce schodowej zaszedł mu drogę 32-letni obywatel afgański Syd, który ze słowami **„Za wolność!“** oddał 5 strzałów raniąc śmiertelnie posła.

*

(Telefonem od własnego korespondenta).

W śledztwie policyjnem okazało się, że zabójca posła afgańskiego w Berlinie Kemal Syd jest zwolennikiem wydalonego z Afganistanu króla Amanulacha. Strzały swe oddał zamachowiec z okrzykiem „niech żyje wolność“.

Bliższych pobudek zbrodni policja żadnych nie odkryła. Jednak jest faktem, że zabójca jest dalszym krewnym i przyjacielem Amanulacha i należy do organizacji mającej na celu obalenie króla afgańskiego, który jest rodzonym bratem zabitego posła berlińskiego.

St. Ro.

Teatr „Scala“ w Gdańsku płonie.

Telefonicznie donoszą z Gdańska, że dziś o godz. wpół do drugiej w nocy wybuchł pożar w gdańskim teatrze Variété „Scala“. Teatr ten zbudowany przed laty pod nazwą „Friedrich Wilhelmtheater“ liczył 1 200 miejsc. Ponieważ znajduje się w wąskiej sieci ulic, więc akcja ratunkowa była nadzwyczaj utrudniona.

Jeszcze o godz. 6 rano buchały z budynku płomienie. Cała straż ogniowa Gdańska znajduje się na miejscu, chroniąc sąsiednie budynki przed przerzuceniem się pożaru.

Straszna katastrofa kolejowa koło Nantes.

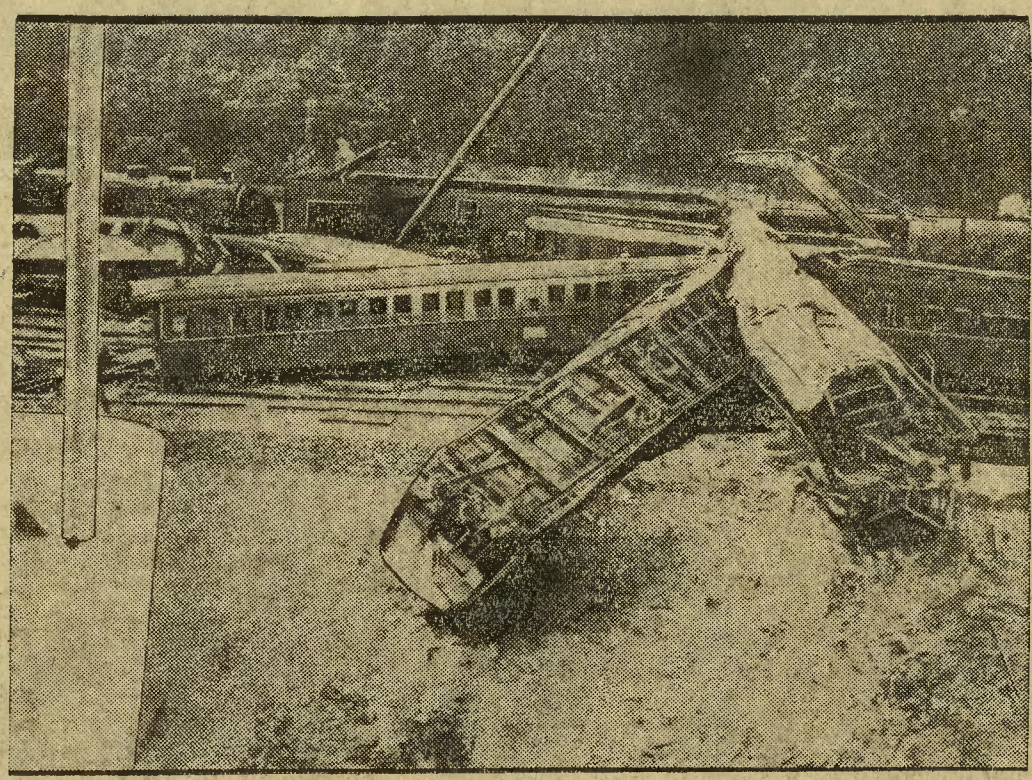

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym, express paryski wykoleił się w odległości kilku kilometrów od stacji Nantes. 15 osób zostało zabitych a około 100 rannych. Na ilustracji miejsce katastrofy ze szczątkami pociągów.

Marszałek Piłsudski i premjer Jędrzejewicz wrócili do Warszawy.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Wczoraj powrócił do Warszawy marsz. Piłsudski, który bawił kilka dni w Wilnie, gdzie przeprowadzał grę wojenną z wyższymi oficerami. Zielone Święta marszałek spędził w gronie rodzinnem. Jedynie w niedzielę ub. odbył on dłuższą konferencję z b. premjerem p. Prystorem.

Tym samem pociągiem powrócił z Druskienik premjer Jędrzejewicz, który uczestniczył w poświęceniu Domu Uzdrowiskowego Rodziny Urzędniczej.

Nowy cios dla urzędników.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Począwszy od roku szkolnego 1933/34 nie będą pracownikom państwowym zwracane opłaty, uiszczane za naukę dzieci w prywatnych szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

Krok ten czynniki ministerjalne tłumaczą przyczynami budżetowemi, które nakazują redukcję wydatków.

„Otwarta rana niemiecka".

(Ciąg dalszy).

otwartym, wysłanym z Rogzowa (?) w dniu 20 maja rb.

Przypuszczać należałoby, iż polskie czynniki miarodajne wystosują niezwłocznie sprostowanie tych niedorzeczności pani baronowej von der Goltz, stanowiących dalsze ogniwo w długim łańcuchu wznowionej niemieckiej „pokojowej" propagandy antypolskiej na gruncie angielskim.

Tak przynajmniej postępują przedstawicielstwa tutejsze innych krajów. Placówka polska natomiast i ten incydent pominęła „pogardliwem milczeniem", i milczy nadal.

Na „list" pani baronowej von der Goltz zareagowali jednakże Anglicy. I tak, w dwa dni po ukazaniu się niemieckiego „listu otwartego", t. j. dnia 25 maja, prasa londyńska zamieściła szereg imiennych sprostowań od czytelników swoich!

Na wzmiankę zasługują następujące dwie charakterystyczne odpowiedzi angielskie na napastliwy „list otwarty" baronowej niemieckej:

Niejakaś pani Marion Pick tak pisze:

Przejeżdżałam w ubiegłym roku dwukrotnie przez „korytarz polski", a w czasie tegorocznych świąt wielkanocnych byłam w Gdańsku. Nigdzie nie widziałam śladów tych trudności i przykrości, na które narzeka pani baronowa von der Goltz. W pociągu z Berlina do Eydtkuhnen poprzez „korytarz polski" mogłam otwierać okna, kiedy zechciałam, a na wagonie nie widziałam żadnych plomb ołowianych. Nie zauważyłam również owych od stóp do głowy uzbrojonych urzędników polskich.

W powrocie z Gdańska do Berlina musiałam przesiadać się w Tczewie. **Urzędnicy tamtejsi odnosili się do mnie z naśladowania godną uprzejmością, a bagażu mego wcale nie rewidowano.** Nie zauważyłam też, aby pasażerowie z Eydtkuhnen do Berlina, wzgl. z Berlina do Eydtkuhnen mieli chęć, zamiar, lub potrzebę wychodzić z pociągu, przebiegającego korytarz polski, — zająwszy wygodne miejsca w specjalnym wagonie."

*

Pan Claxton Turner taką dała odpowiedź na „list otwarty" pani baronowej von der Goltz:

Nie moim jest obowiązkiem stanąć w obronie Polski. Kraju swego niech bronią Polacy. Nie mogę jednakże powstrzymać się od wyrażenia mego zdumienia wobec twierdzeń niemieckiej baronowej, jakoby tak zwany „korytarz polski" był otwartą krwawiącą raną na ciele Niemiec... **Albowiem ta rzekoma rana nie jest wcale częścią ciała Rzeszy Niemieckiej,** — tyle wiedzą wszyscy ci, którzy chociaż pobieżnie znają historję i geografję Europy. **Polska niewątpliwie z łatwością będzie mogła udowodnić pani baronowej von der Goltz, że jej list otwarty jest niczem więcej, jak zniekształceniem prawdziwego stanu rzeczy..."**

*

Tak na oszczerstwa pani baronowej von der Goltz zareagowali z miejsca czytelnicy angielscy. — Ze strony polskiej nie wystosowano do prasy angielskiej żadnego protestu przeciwko niemieckiej napaści, ani też do dnia dzisiejszego nie sprostowano kłamstw zawartych w niemieckim „liście otwartym", opublikowanym w prasie angielskiej w dniu 23 maja rb.

Społeczeństwo polskie ma wszelkie prawo domagać się od Pana Ministra dla Spraw Zagranicznych, aby wreszcie położył kres tym fatalnym stosunkom, panującym na naszych placówkach propagandowych zagranicą, stanowiących widocznie synekury dla elementów, których nic oprócz formalnego obywatelstwa polskiego z Polską nie wiąże.

NOMAD.

—::—

Mattern wylądował w Omsku.

Moskwa, 7. 6. (PAT). **Lotnik amerykański Mattern wylądował w Omsku** o godz. 13,25 według czasu moskiewskiego.

Sprawa fabrykacji i handlu bronią.

Najdonioślejszy moment konferencji rozbrojeniowej

Polska domaga się zniesienia prywatnej fabrykacji broni i upaństwowienia przemysłu wojennego.

Genewa, 7. 6. (PAT) **Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zajmowała się raportem komitetu dla reglamentacji handlu i fabrykacji broni.**

Raport ten zreferował w charakterze sprawozdawcy **delegat polski Komarnicki,** stwierdzając, że komitet nie doszedł do jednomyślnych wniosków, które trudno jest obecnie przygotować. Przedstawiciel Francji Jouhaux przedstawił propozycje Francji, dotyczące kontroli fabrykacji handlu materjałami wojennemi. **W zakończeniu delegat Francji domagał się przynajmniej ograniczenia i kontroli fabrykacji broni. Gdyby poprawki Francji w drugiem czytaniu nie były przyjęte, delegat Francji musiałby zastanowić się, czy wogóle można podpisać konwencję.**

Delegat Polski, minister Raczyński oświadczył, że dzisiejsze debaty są jedne z najdonioślejszych, jakie miały miejsce na konferencji, gdyż sprawa fabrykacji i handlu bronią jest niezmiernie ważną. Stanowisko rządu polskiego nigdy nie ulegnie zmianie, Polska zawsze gotowa była przyjąć chociażby najbardziej radykalne zarządzenia w celu reglamentacji fabrykacji i handlu bronią. Uwzględnienie tej sprawy w konwencji jest nieodzowne, gdyż nie można ograniczyć zbrojeń, nie zajmując się jej fabykacją i importem. Nie można zatrzymać wyścigu zbrojeń, jeśli pozostawi się państwom swobodę produkowania i kupowania materjału wojennego. Następnie minister Raczyński wyraził opinję, że konwencja o handlu bronią z r. 1925 i projekt konwencji z r. 1929 winny być zmienione tak, ażeby zapewniły skuteczną reglamentację i kontrolę. **Przedewszystkiem należało znieść prywatną fabrykację broni i upaństwowić przemysł wojenny.** Dalej delegat polski wypowiedział się za wprowadzeniem dla poszczególnych państw kontyngentu fabrykacji i importu broni. Byłoby to **skuteczną metodą kontroli zbrojeń. W zakończeniu minister Raczyński zaapelował, aby komisja nie wykazała braku stanowczości w sprawie, która dotyczy bezpośrednio technicznego przygotowania wojny.** Delegat Hiszpanji oświadczył, iż raport komitetu nie jest niebezpiecznym dla fabrykantów armat i podkreślił ze swej strony doniosłość problemu. Delegat Hiszpanji jest zwolennikiem zniesienia prywatnej fabrykacji i domagał się w każdym razie surowej kontroli wszelkiej fabrykacji.

Delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis przyznał, że jest potępienia godne, iż osoby prywatne zarabiają na fabrykacji broni i są zainteresowane w podsycaniu nieporozumień pomiędzy narodami. Ale zniesienie prywatnej fabrykacji skłoniłoby państwa do stworzenia arsenałów, mogących pokryć zapotrzebowanie wojenne. **Delegat Stanów Zjedn. jest przeciwny zniesieniu prywatnej fabrykacji, natomiast popiera ideę ścisłej kontroli fabrykacji.**

Porażka Niemiec w Genewie.

Raport komitetu prawników został jednomyślnie przyjęty.

Genewa, 7. 6. (PAT). **Rada Ligi Narodów zebrała się celem rozpatrzenia petycji Bernheima o sytuacji Żydów na G. Śląsku niemieckim. Sprawozdawca Lester przedłożył raport komitetu prawników, odrzucający objekcje Niemiec przeciwko petycji Bernheima.** Raport stwierdza, że Bernheim znajdował się na terenie G. Śląska w chwili, gdy wydane zostały ustawy, stwarzające różnice praw na niekorzyść części niearyjskiej ludności. Bernheim więc należał do mniejszości rasowej. Żadne postanowienia konwencji nie wymagają, by petycjonarjusz, zamieszkały na terenie G. Śląska musiał przebywać tam w ciągu jakiegoś określonego czasu, bądź też był z nim złączony węzłami pochodzenia. Pobyt petycjonarjusza na terytorjum G. Śląska w chwili złożenia petycji (jak wiadomo Bernheim po złożeniu petycji uciekł do Pragi) nie pozbawia go w okolicznościach, wynikających z petycji, praw do jej przedłożenia. Nic też w konwencji nie ogranicza praw osoby, należącej do mniejszości przedstawienia petycji, dotyczącej zarządzeń, które tej osoby nie dotyczą.

Delegat niemiecki von Keller oświadczył, że opinja prawników jest całkowicie sprzeczna z poglądem, który delegat Niemiec przedstawił na poprzedniem posiedzeniu, wobec czego powstrzymuje się od głosu nad raportem Następnie von Keller omówił deklarację, którą złożył rząd niemiecki.

W czasie dyskusji wypowiedzieli się prawie wszyscy delegaci. Delegat Włoch przyłączył się do opinji delegata niemieckiego.

Delegaci Wielkiej Brytanji i Hiszpanji poparli raport. **Raport został jednomyślnie przyjęty przy powstrzymaniu się delegatów Niemiec i Włoch. Rząd niemiecki zobowiązał się zarządzenia, stwarzające ograniczenia rasowe nie stosować na G. Śląsku.** Rząd niemiecki ma także poinformować sprawozdawcę o swoich zarządzeniach i ewentualnie Rada na sesji wrześniowej zajmie się tą sprawą.

Echa zaburzeń antyżydowskich w Radziwiłłowie.

Surowy wyrok dla przywódców.

Białystok, 7. 6. (PAT). Dziś przed południem sąd okręgowy w Łomży ogłosił wyrok w procesie o zajścia w Radziwiłłowie. Mocą wyroku Józef Romachowski skazany został na 2 i pół lat więzienia, Józef Przybyszewski były redaktor pisma „Młodzi" na 2 lata więzienia, 7 oskarżonych każdy na rok więzienia i 2 oskarżonych na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg 3 lat, 5 oskarżonych zostało uniewinnionych. Sąd stwierdził w motywach wyroku, że wystąpienia antyżydowskie były planowo organizowane przez O. W. P. Oskarżony Przybyszewski, który jak stwierdzają motywy, był moralnym sprawcą tragicznych zajść w Radziwiłłowie, organizował wystąpienia żydowskie z ramienia OWP. Józefowi Romachowskiemu sąd wyznaczył wysoką karę, ponieważ występował podburzająco podczas jarmarku w Radziwiłłowie i zadał śmiertelne obrażenia ciała Hannie Sosnowskiej Obrona zapowiedziała apelację.

Decydująca faza rokowań o pakt 4-ech.

Obawy i niezadowolenie Niemiec. — Działalność paktu w ramach Ligi Narodów. Włochy wycofują się z roli pośrednika.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 6. Obawy Niemiec na temat paktu 4-ch o których donosiliśmy znalazły wyraz w wydanym urzędowym komunikacie „Auswaertiges Amt". Dowiadujemy się z niego, że w nowo przyjętym przez rząd francuski tekście niemieckie „Gleichberechtigung" nie jest dostatecznie jasno postawione. Powstaje pytanie, czy podpisanie paktu w obecnej postaci posiada dla Niemiec dostateczny interes.

W sprawie „Gleichberechtigung" rozchodzi się o to, że Francja swą zgodę na „Gleichberechtigung" w ciągu 5-ciu lat, które było tak przewidziane, — chce obecnie zastąpić dłuższym terminem.

Rozstrzygnięcia niemieckiego rządu należy oczekiwać w ciągu dnia dzisiejszego. Posiedzenia gabinetu Rzeszy nie należy się spodziewać przed czwartkiem. Doniesienie, że Włochy i Anglja zgodziły się na pakt określony w tych ramach zdefiniowane jest jako niezgodne z prawdą. Oba mocarstwa oświadczyły, że podpiszą pakt, o ile i Niemcy podpiszą.

Z komunikatu powyższego podobnie jak i z oświadczenia Mussoliniego złożonego w Senacie wynika, **że pertraktacje na temat paktu 4-ch są obecnie w takiej fazie, że muszą być rozstrzygnięte w tę lub tamtą stronę.** Zainterpelowany w sprawie paktu Mussolini odmówił narazie bliższych wyjaśnień.

St. Ro.

Berlin, 7. 6. (PAT). **Rzymski korespondent „Berliner Tageblatt" donosi, że w tamtejszych kołach mówią o możliwości wycofania się Włoch z roli medjatora w razie, gdyby Niemcy odmówiły podpisania paktu czterech w obecnej jego redakcji. „Vossische Ztg." oświadcza, że nowy tekst paktu jest ze stanowiska niemieckiego o wiele gorszy od tekstu ostatnio przez Niemcy zaaprobowanego.**

Paryż, 7. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi, że rada ministrów poświęciła większą część swojego posiedzenia na rozpatrzenie tekstu francuskiego projektu paktu czterech mocarstw, który uzyskał już agrement ze strony Włoch i Wielkiej Brytanji i będzie prawdopodobnie parafowany w ciągu dnia, o ile Niemcy przyłączą się do niego. Uzgodniona formuła, zaproponowana przez rząd Daladiera wyraża pogląd poprzednio już wypowiadany przez Francję i określa wyraźnie działalność paktu ramami Ligi Narodów, dając zarazem całkowitą satysfakcję w kwestji rozbrojenia.

Między Gdańskiem a Prusami zanikają granice.

Jak donoszą pisma gdańskie, między Rzeszą Niemiecką a Gdańskiem mają być **zniesione wizy paszportowe,** tak że w ruchu osobowym zatartą zostanie granica między tymi dwoma obszarami.

Jest to więc znów jeden krok naprzód w kierunku pokojowego przyłączenia Gdańska do Rzeszy niemieckiej, wskutek czego nakłada to na nasze graniczne posterunki obowiązek **zwiększonej czujności** nad ruchem osobowym między Polską a Gdańskiem, ażeby przez obszar w. m. Gdańska nie przeciskały się do Polski niepożądane elementy z Rzeszy Niemieckiej.

Pozatem rząd Rzeszy postanowił wprowadzić daleko idące zniżki taryfowe na przejazdy kolejami między Gdańskiem a Rzeszą. Zniżki te mają dochodzić do

70% normalnej taryfy osobowej.

Sopotom grozi p. Greiser, że zamiast magistratu i nadburmistrza otrzymają w najbliższej przyszłości **komisarza rządowego,** skoro tylko obejmie władzę nowy senator spraw wewnętrznych, a kandydatem na tego senatora jest nie kto inny, tylko właśnie p. Greiser.

Ciekawą i bardzo znamienną jest przyczyna, która spowodowała bardzo zjadliwie i ostre wycieczki hitlerowskich potentatów przeciwko magistratowi, a przedewszystkiem burmistrzowi m. Sopot. Oto ni mniej ni więcej, tylko **nie przybycie przedstawicieli miasta Sopot na pomost, celem spotkania pierwszego w tym sezonie przybycia niemieckiego statku „Preussen".**

Kogo, jak kogo, ale chyba magistrat m. Sopot najmniej można było posądzać o brak patrjotyzmu pruskiego. Przeciwnie można śmiało twierdzić, że właśnie ten patrjotyzm Sopot i jego ojców miasta, przyczynił się w wielkiej mierze do gospodarczego **upadku miasta,** gdyż wypłoszył on z każdym rokiem coraz więcej letników Polaków, którzy nie chcieli, ażeby ich na każdym kroku prowokowano manifestacjami pruskiemi, a przedewszystkiem antypolskiemi, którym **patronował magistrat miasta Sopot.**

Będzie to więc paradoks nielada, jeżeli Greiser zostawszy senatorem do spraw wewn. poszle w odstawkę magistrat sopocki z powodu braku patrjotyzmu pruskiego, udowodnionego tem, że nie stanęli na baczność w czasie przybycia do Sopot pruskiego statku „Preussen".

Międzynarodowa konferencja pracy.

Warszawa. (tel. wł.) Wyjechała do Genewy polska delegacja na międzynarodową konferencję pracy. W skład delegacji rządowej wchodzą pp.: b. min. Jurkiewicz, nacz. Biesiekierski, nacz. Zagrodzki, radca Hoszowski oraz p. Jastrzębowski.

Polacy w Niemczech

a dzisiejszy układ stosunków wewnętrznych w Niemczech.

„Gazeta Olsztyńska" zajmuje się określeniem roli Polaków, żyjących pod panowaniem niemieckiem, w obecnym układzie stosunków wewnętrznych w Niemczech.

Oto, co wspomniany wyżej dziennik pisze na ten temat:

„Zadaniem naszem, zadaniem całej ludności naszej jest **paraliżowanie wszelkich ataków na nas i na nasz stan posiadania.**

Jesteśmy w walce o zachowanie swego odrębnego życia kulturalnego i politycznego w Niemczech zahartowani. Siła odporności ludu polskiego jest wielka. Duch bohaterski i poświęcenia w społeczeństwie polskiem nie wymarł. Czuwa on — czuwamy z nim wszyscy, abyśmy nie upadli.

Duch nasz nie da się uśpić żadnemi zapewnieniami, jak: „Nie chcemy germanizacji, nie chcemy zrobić z Polaków Niemców..."

Pięknie te słowa brzmią. Nie potrzebujemy wątpić w szczerość słów kanclerza, lecz **byłoby błędem** wielkim, gdybyśmy się na skutek tych słów kołysali w pewności, że odtąd już germanizacja nam uszczerbku żadnego nie uczyni. **My historji nie zapominamy...** Nie zapomniane są dla nas czasy Flotwella, Bismarcka, Bülowa. Nie chronił nas przed germanizacją ani „duch Weimaru", ani socjalistyczne rządy Brauna, ani rządy katolickiego centrum. Czasy te i nieustanna walka **o utrzymanie mowy i wiary ojców** zbroiła nas w męstwo, odwagę, poświęcenie... Nie obawiamy się o przyszłość naszą. Odporność Polaków z dziada i pradziada siedzących na swojej ziemi jest tak wielka, że zdolna wytrzymać najsilniejszy napór."

Przygotowania do światowej konferencji gospodarczej.

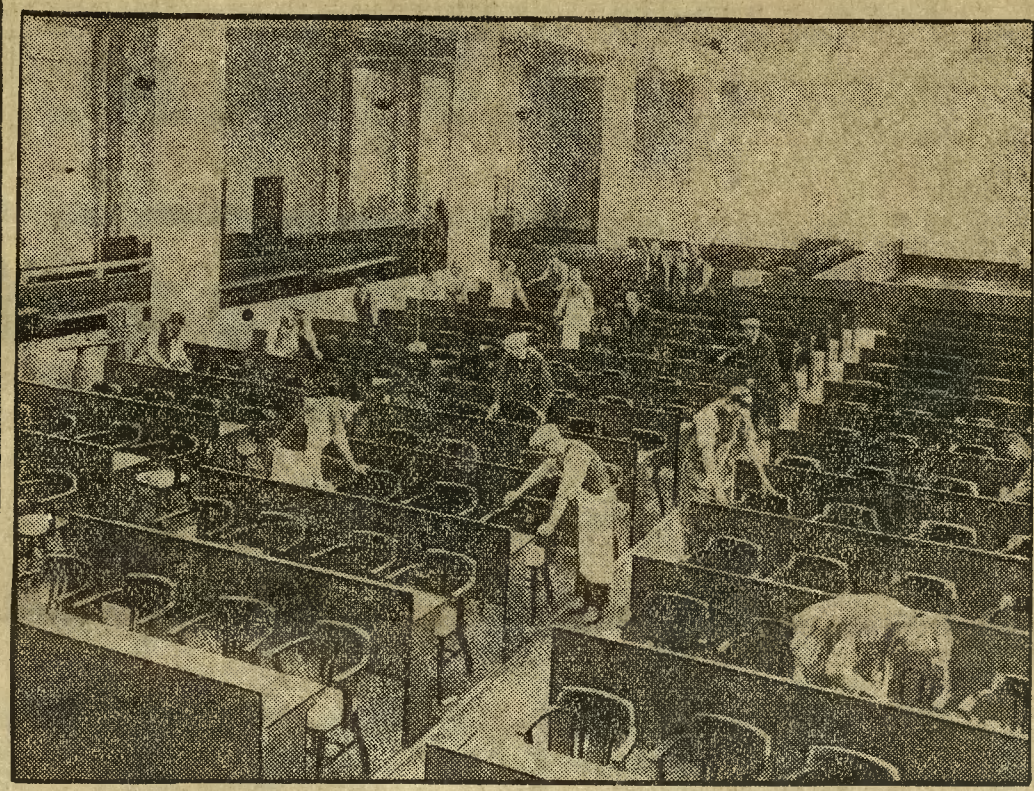

Oto sala muzeum geologicznego w Londynie. Tu odbędzie się, począwszy od 12 czerwca, konferencja gospodarcza, w której weźmie udział 65 państw całego świata. A więc setki najtęższych mózgów będzie pracowało nad wydobyciem nas z gospodarczego kataklizmu. Rezultat? Z góry do przewidzenia. Będzie to druga konferencja, podobna do rozbrojeniowej. Skończy się na niczem albo na nic nie znaczących uchwałach i rezolucjach. Nie można wątpić w brak dobrej woli u ludzi, którym dach pali się nad głową. Ale co pomoże dobra wola wobec wzajemnej zawiści i zazdrości zainteresowanych państw. Każde przychyliłoby drugiemu skrawka nieba, ale zato całe niebo chce mieć dla siebie. Tumanią się ci ludzie nawzajem samowystarczalnością, która jest już ze względów różnorakiej natury danych krajów utopją. Narody muszą uczciwie współpracować ze sobą, a nie starać się nawzajem wyzyskiwać i oszukiwać. Wtedy będzie dobrze i bez konferencyj gospodarczych.

Drobne wiadomości.

Socjalistyczny związek zawodowy pracowników kolejowych w Polsce (skrót: ZZK.) wykazuje w latach 1927—1933 ubytek 27136 członków, czyli przeszło 40 procent.

*

Zjednoczenie Kolejowców Polskich, chadecko-enperowskie, liczy według urzędowej statystyki ministerstwa komunikacji 54433 członków, — socjalistyczne ZZK. tylko 39236.

*

W Bytomiu poświęcono i otwarto uroczyście „Dom Polski" w dawniejszym hotelu Lomnica, w którym mieścił się polski komisarjat plebiscytowy.

*

Samolot na licytacji. Za niezapłacone podatki sprzedany będzie w Poznaniu przez komornika sądowego samolot obywatela ziemskiego von Mollara z Parzęcewa.

Rozmowy min. Becka.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj ambasadora Francji p. Larochea, który przedstawił ministrowi przybyłego do Warszawy prezydenta m. Paryża p. Fontenay.

Następnie przyjęty został ambasador Anglji p. Erskin i poseł austrjacki dr. Hoffinger.

Obstrukcję, złe trawienie usuwają ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPIŃSKIEGO. 10056

Marek Romański. (17

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Mac Laren postanowił być ostrożnym. — Być może papierosy są narkotyzowane! — pomyślał i odparł grzecznie, że nie pali, chociaż był namiętnym palaczem.

Kobieta uśmiechnęła się ponownie i poprosiła o ogień. Zapewne nie chcąc, by towarzysz podróży męczył się zbytnio, przesiadła się na drugą stronę i przysunęła do mężczyzny. Gdy podawał jej ogień spojrzała na niego badawczo jasnoniebieskiemi oczyma.

Mac Laren zauważył, iż w spojrzeniu tem nie było ani odrobiny kobiecej słodyczy.

Ręka młodej kobiety spoczęła miękkiem ciepłym ciężarem na ręce Mac Larena.

W tej samej chwili drzwi przedziału otworzyły się i wszedł starszy mężczyzna z oznakami kontrolera.

— Proszę o bilety do kontroli! — rzekł urzędowym tonem.

Młoda kobieta odrzuciła papierosa i sięgnęła ręką do torebki, chcąc, zapewne, wydobyć bilet.

Mac Laren zorjentował się nagle, iż coś nie jest w porządku. Kontroler nie przeprowadza nigdy, sam kontroli biletów. Towarzyszy mu zawsze konduktor. Tym razem konduktora nie było.

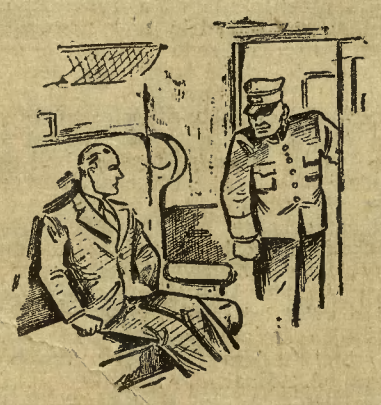

Było już jednak za późno. Piękna młoda kobieta, której udzielił gościny w przedziale, zamiast biletu, dobyła z torebki rewolwer i wymierzyła go wprost w twarz Mac Larena.

Ani słowa! Ręce do góry!

Równocześnie dał się słyszeć hałas drzwi przedziału, zatrzaskiwanych przez fałszywego konduktora.

Mac Laren nie należał jednak do ludzi, którzy się poddają bez walki. Szybkim zdecydowanym ruchem wytrącił z rąk kobiety browning i podniósł się błyskawicznie, zasłaniając sobą tekę i chcąc sięgnąć do alarmowego hamulca.

Przeszkodził mu w tem jednak fałszywy kontroler, który rzucił się na niego i chwycił go silnemi rękoma.

Runęli obaj na poduszki przedziału, mocując się z sobą.

Mac Laren słyszał, jak mężczyzna w uniformie kontrolera, zatykając mu usta ręką, rzucił rozkaz pięknej blondynce.

— Bierz teczkę i opuść przedział! Dam sobie z nim radę.

Kobieta usłuchała w milczeniu. Podjęła tekę, która w czasie szamotania, osunęła się na ziemię i szybko wybiegła z przedziału, zamykając za sobą drzwi.

W przedziale tymczasem wrzała rozpaczliwa walka. Napastnik był silniejszy od Mac Larena. Uniósł go w górę i głową jego uderzył o okno, wybijając szybę. Ciało Mac Larena wyleciało przez okno i stoczyło się z wysokiego nasypu.

Rząd oświetlonych wagonów wsiąkł szybko w granat nocy.

Niesamowite spotkanie.

Była godzina dziesiąta wieczór, gdy Jerzy Snarski, który komisarzowi Krawiczowi przedstawił się jako urzędnik londyńskiego Scotland Yardu w stanie spoczynku, znalazł się w wynajętym przez siebie pokoju w hotelu „Polonia Palace", znajdującym się naprzeciw dworca głównego.

Był niezmiernie znużony wypadkami dnia i nadmiarem doznanych wrażeń. Nie dalej, jak przed kilkoma dniami, na jego usilną prośbę, angielski minister spraw wewnętrznych, który był najwyższym zwierzchnikiem Scotland Yardu, udzielił mu dymisji, przenosząc go w stan spoczynku w stopniu komisarza.

Po wielu latach chlubnej pracy w Scotland Yardzie, Jerzy Snarski postanowił wreszcie przenieść się do kraju, za którym ogromnie tęsknił, i żyć spokojnie ze skromnej renty, którą miał złożoną w jednym z banków w Anglji.

Natychmiast jednak po przyjeździe, czekała go przykra niespodzianka.

Udał się do mieszkania swego przyjaciela i kolegi, którego od lat nie widział, inżyniera Arnolda Rylskiego, po to tylko, by być pierwszym który stwierdził, że na osobie inżyniera dokonano potwornego morderstwa, by zastać w kałuży krwi jego stygnącego trupa...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „BAJKA". „Szampańska komedja" Cohn i Celly w Hollywood. Nadprogram: dodatki dźwiękowe Foxa i PAT'a.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

GOŚCIE CZESCY W GDYNI.

We wtorek bawili w Gdyni dwaj wybitni przedstawiciele rolnictwa Czechosłowacji — dyrektor departamentu w Ministerstwie Roln., oraz profesor Państwowej Akademji Rolnej w Pradze. Goście byli na Helu, zwiedzili port gdyński i wieczorem odjechali do swej ojczyzny.

WYCIECZKA INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH Z KATOWIC.

Przyjechała do Gdyni wycieczka polskich inżynierów kolejowych z Katowic w liczbie 45 osób. Wycieczka zwiedziła szczegółowo port gdyński oraz wszystkie jego urządzenia techniczne, a odpowiednich wyjaśnień udzielał inż. Ziabicki z Urzędu Morskiego oraz inż. Tułecki, naczelnik parowozowni w Gdyni.

PÓTRZEBA KWATER PRYWATNYCH NA 20.000 OSÓB DLA GOŚCI NA „ŚWIĘTO MORZA".

Komisja kwaterunkowa „Święta Morza" zwraca się do wszystkich obywateli miasta Gdyni i okolicy z prośbą o przygotowanie jak największej ilości kwater tak pojedyńczych jak zbiorowych, gdyż wszystkie zgłoszone kwatery będą bezwzględnie przez kilka dni zajęte.

Ze względu na konieczność zakwaterowania wszystkich przybyłych gości w r. b. będzie przyjęta zasada, że tylko tyle biletów ulgowych kolejowych będzie mogło być sprzedane do Gdyni na ile osób będzie zgłoszonych miejsc noclegowych. A więc w interesie całej Gdyni i okolicy leży wystaranie się o jak największą ilość kwater.

Potrzeba noclegów na 20.000 osób.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA STATKU.

Późnym wieczorem powrócił z miasta na statek szwedzki „Gudrun" jeden z członków załogi marynarz Karol Johnsson w stanie nietrzeźwym. Po pewnym czasie Johnsson wyszedł z kajuty na pokład i wpadł do luki doznając ogólnych obrażeń cielesnych oraz złamanie nogi.

Wezwana karetka pogotowia przewiozła marynarza do szpitala sióstr, gdzie pozostanie na dłuższej kuracji.

WYJAŚNIENIE.

W niektórych dziennikach pojawiły się wzmianki o rzekomo gremjalnym wystąpowaniu oficerów ze Związku Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej, który to związek w obecnym czasie jakoby miał prowadzić politykę „antypaństwową".

Zarząd związku wobec tego wyjaśnia, że na 169 członków wystąpiło tylko 17, z tego część na skutek zlecenia swoich przełożonych.

Związek Oficerów P. M. H. w statucie swym, zatwierdzonym w r. 1928 zastrzegł się co do polityki, stojąc na stanowisku czysto apolitycznym, mając na względzie **interesy rozwoju marynarki handlowej.** Jednak poczynania Związku, zmierzające do **poprawy bytu** swym członkom, w ramach ustaw wydawanych przez państwo, spotykały się niejednokrotnie z zarzutem „wystąpień antypaństwowych". Mimo możliwości wywalczania sobie praw na drodze strajku, nigdy Związek Oficerów P. M. H. tego sposobu nie użył, wychodząc z założenia, że akcja prowadzona na tej drodze szkodziłaby państwu jako też i marynarce handlowej w dalszym jej rozwoju.

Zaprzeczamy wszelkim wiadomościom o rzekomo zamierzonym strajku. Podkreślamy jednocześnie, że dążeniem naszem jest załatwianie ewentualnych sporów na drodze porozumienia i wierzymy w dobrą wolę czynników rządowych i armatorów oraz w ich zrozumienie dla interesów floty ojczystej i oficerów.

Związek Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej.

„Święto Morza".

W bieżącym roku uroczysty obchód „Święta Morza" ustalony został na ostatnie dnie czerwca do 2 lipca br. t. j. cztery dni.

W Gdyni odbyło się organizacyjne posiedzenie Komitetu w obecności kilkudziesięciu osób, reprezentantów miejscowych władz, organizacyj społecznych, duchowieństwa i prasy.

Uroczystości „Święta Morza" uświetnione będą tego roku także oficjalną **wizytą szwedzkiej marynarki wojennej,** która dnia 28. bm. przybywa do Gdyni.

Wybrano prezydjum Komitetu głównego składający się z 24 osób do którego wchodzi również komisja klimatyczna.

Wybrano również szesnaście komisyj i trzy podkomisje, którym przydzielono opracowanie poszczególnych działów oraz odpowiednich preliminarzy. Zorganizowano też jako komórkę centralną generalny sekretarjat urzędujący stale w Komisarjacie Rządu. Specjalna komisja propagandowo-prasowa, utworzona została ze wszystkich miejscowych dziennikarzy.

Dnia 8. bm. odbędzie się pierwsze zebranie przewodniczących poszczególnych komisyj, dla uzgodnienia prac, oraz przedłożenia preliminarzy budżetowych.

Koniec sensacyjnego procesu dwóch lekarzy.

Wyrok zapadnie jutro.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w sensacyjnym procesie dwóch lekarzy, którzy dokonali operacji zmniejszenia biustu inż. Ufnowskiej z wynikiem śmiertelnym, nastąpiło przemówienie stron.

Prokurator Sieroszewski w dłuższem przemówieniu starał się ustalić winę oskarżonych. Odpowiedzialność ta ciąży już w tym momencie, gdy dr. Rostkowski zapewnił pacjentkę, że zmniejszenie biustu jest operacją lekką i może być dokonane u niego w prywatnym gabinecie.

Prokurator ograniczył się przeważnie do ustalenia winy samego operatora dr. Hellina i zakończył słowami: Panowie sędziowie, gdy będziecie się zastanawiać nad wyrokiem, nad kwestją winy. wyłoni się przed wami sprawa uzasadnienia tej winy. Jeżeli w sumieniu swem uznacie, że Ufnowska została zabita wskutek lekkomyślności i niesumienności lekarzy, wskutek braku dostatecznej ich kwalifikacji i wskutek złego przeprowadzenia operacji, to żadne trudności techniczne nie powstrzymają was od wydania skazującego wyroku.

Po przemówieniu adwokatów sąd postanowił, iż ogłoszenie wyroku nastąpi w czwartek, dnia 8 bm.

Równomierne opalanie gwarantuje
KREM MONAROM
10446

Nie paraliżować ruchu turystycznego!

W prasie warszawskiej czytamy: Amatorów wycieczek kolejowych do Gdyni spotkał na Zielone Święta niemiły zawód. Mimo ogromnej ilości zgłoszeń, władze kolejowe w ostatniej chwili niemal zdecydowały uruchomić tylko jeden pociąg. Wskutek tego zarządzenia tysiące mieszkańców stolicy zostały pozbawione możności wyjazdu nad polskie morze.

Zarządzenie, o którem mowa, jest podobno skutkiem różnicy zdań wśród „miarodajnych czynników" na temat wysokości ulg przejazdowych.

—::—

Katolicki Uniwersytet w Lublinie otrzymał nowe uprawnienia.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Ministerstwo Oświaty udzieliło Katolickiemu Uniwersytetowi w Lublinie prawo nadawania niektórych niższych stopni naukowych.

Uniwersytet ten otrzymał prawo nadawania stopnia magistra prawa i stopnia magistra nauk społeczno-ekonomicznych, zaś na wydziale nauk humanistycznych — stopnia magistra filozofji.

Jasnowidz zbrodniarzem.

Zamordował matkę, kochankę, oraz mnicha z zemsty za zły stopień

Bruksela jest wstrząśnięta niezwykłem wydarzeniem kryminalnem, wykrytem ostatnio przez policję belgijską.

Przed kilkoma dniami do zarządu brukselskiej policji zgłosił się niejaki Dance i oświadczył, że w pobliżu Liege **dokonał morderstwa w klasztorze Jezuitów na osobie mnicha O.**

Zabił go dwoma wystrzałami z rewolweru. Dance oświadczył, że oddawna zna mnicha, ale nie widział go przez 30 lat.

Całe jego życie było przesiąknięte uczuciem zemsty na mnichu, który przed wieloma laty, będąc nauczycielem gmnazjum, **ściął go na egzaminie.**

Dance został sprowadzony do sędziego śledczego. Podczas przesłuchania aresztowany zeznał, że przed 8 dniami we francuskiem miasteczku **zabił swą matkę i kochankę.**

Nikt nie dowiedział się o tej zbrodni. Oba trupy włożył do trumien, które zgóry przygotował i ustawił w piwnicy małego domku w ogródku, drzwi której starannie zamknął.

Sędzia śledczy był przekonany, że ma przed sobą szaleńca. Tem nie mniej zatelefonował do miasteczka i ku swemu przerażeniu dowiedział się, że **obie kobiety nie żyją.**

Narazie brak jeszcze danych, z których możnaby było sądzić o przyczynach tej zbrodni. Morderca twierdzi, że **działał w stanie ekstazy.** W rozmowie ze swym adwokatem między innemi zeznał, że trzecią zbrodnię zabójstwa mnicha dokonał w Belgji, z tem, aby go osądził sąd belgijski, który na karę śmierci skazać go nie może. Gdyby go sądzono we Francji tylko za zabójstwo dwóch kobiet, byłby niewątpliwie skazany na karę śmierci. Przez zabójstwo mnicha chciał uratować swą głowę przed ręką kata.

Przeprowadzone dochodzenie w sprawie dziwnego zbrodniarza ujawniło, że Dance urodził się w 1890 r. Kształcił się w internacie katolickim, gdzie uchodził za pierwszego ucznia. Ukończył następnie z odznaczeniem wydział przyrodniczy uniwersytetu belgijskiego i **zajmował się dziennikarstwem.** Wkońcu porzucił ten zawód, został astrologiem i sztukmistrzem, specjalistą w dziedzinie psychoanalizy i wydawcą pisma metafizycznego „Savior", które cieszyło się dużem powodzeniem.

Następnie udał się do Paryża i występował z wielkiem powodzeniem w kabaretach i music-hallach w charakterze sztukmistrza i jasnowidza, poczem otrzymał świetną posadę w Egipcie.

Wróciwszy do Liege, Dance za popełnione oszustwo został skazany na 2 lata więzienia; uciekł jednak, porzuciwszy żonę i dziecko i wraz z matką zamieszkał we Francji. Tu znów zaczął występować w charakterze **jasnowidza i „profesora nauk okultystycznych".** Obracał się w eleganckiem towarzystwie paryskiem i do swej klienteli zaliczał reprezentantów elity towarzyskiej.

Wreszcie wytoczono mu proces o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Seperatyzm czy regjonalizm kaszubski?

Niema środka choćby najnikczemniejszego, ani drogi choćby najwięcej krętej i zakonspirowanej, którejby Prusacy nie wykorzystali, aby przeniknąć do duszy ludu kaszubskiego i aby tą duszę zatruć jadem antypolskim. Nie brak im też sprzedajnych narzędzi, renegatów z pośród wiernego tego i twardego ludu, których używają z całą perfidją pruską, aby w duszę Kaszubów wszczepić nieufność, a nawet nienawiść do rządu i narodu polskiego, ażeby wmówić w niego, że Kaszubi nie są ludem polskim, ani słowiańskim, lecz odrębnym szczepem nie mającym nic wspólnego z polskością.

Pragną oni zniszczyć niespożyte zasługi i pracę dziesiątek lat takich dzielnych i znanych bojowników o polskość Kaszub, jakimi byli **dr. Florjan Cejnowa,** wieszcz ludu kaszubskiego, **Hieronim Derdowski, dr. Majkowski,** wybitny literat **Sędzicki, ks. Łosiński, Bolt i Heyke,** dzięki którym wydawany był znany organ kaszubski **„Gryf",** wynosząc natomiast znanego przyjaciela Niemców, **Gulgowskiego.**

Kierownikiem tej akcji jest opłacany sowicie przez Berlin, chcący uchodzić za wybitnego męża nauki, etnografa słowiańszczyzny, **dr. Fryderyk Lorenz,** zamieszkały w Gdańsku. Na jego usługach stoi kilku **wykolejeńców,** o niezaspokojonych ambicjach, mających trochę żyłki grafomańskiej, którzy od kilku lat usiłują, pod płaszczykiem lokalnego kaszubskiego patrjotyzmu, rozszerzać pod rozmaitemi nazwami wśród ludu kaszubskiego piśmidła

DRUKOWANE Z ZAPOMÓG PRUSKICH

i rozdawane przeważnie między czytelników za darmo tak długo, jak długo starczą pieniądze berlińskie, dostarczane przez nieoficjalnego ambasadora dla Kaszub, dr. Lorenza z Gdańska.

Po upadku dobrze redagowanego przez dr. Majkowskiego i Brzęczkowskiego, lecz przez rząd pruski przeglądanego „Gryfa", lud kaszubski długi czas nie miał swego organu. Wykorzystał to po ostatecznym zwrocie Polsce jej prastarej dzielnicy Pomorza zorganizowany w Gdańsku „Heimatschutz", ażeby pod pozorem obrony interesów Kaszubów rozpocząć agitację za powrotem Pomorza do Rzeszy. Utworzono specjalną sekcję pod nazwą **„Agitation für Kaschubien",** w skróceniu znane pod AKA.

Zorganizowano nawet pod kierunkiem **majora Wagnera** ruchawkę zbrojną, która skończyła się bardzo szybko i komicznie, nie znalazłszy najmniejszego oddźwięku wśród ludu kaszubskiego.

Potem zaczęto wydawać polskie pismo dla Kaszubów p. t.:

„PRZYJACIEL LUDU KASZUBSKIEGO",

którego założycielem i duchem opiekuńczym był wspomniany już dr. Lorenz w Gdańsku, oraz współpracownik jego **dr. Reck,** archiwarjusz gdański. W piśmie tem redaktorem był sam Lorenz, nawiązawszy ścisły kontakt z **Antonim Tatulińskim, posłem z listy niemieckiej** i z byłym nauczycielem ludowym **Aleksandrem Labudą,** którego liczni krewniacy w wolnem mieście Gdańsku polskości stanowczo się wypierają. Ci to „patrjoci" kaszubscy zaczęli odgrywać rolę obrońców praw ludu kaszubskiego i propagować **separatyzm kaszubski.** „Przyjaciel Ludu Kaszubskiego" rozsyłany bezpłatnie, miał krótki żywot i skończył niechlubnie dnia 1 stycznia 1930, aby znów się odrodzić pod nazwą **„Bene e buten",** którego redaktorem nie był już zdemaskowany dr. Lorenz, lecz jego wierni trabanci Aleks. Labuda i Tatuliński.

Lecz i to pisemko nie cieszyło się długim żywotem.

Od drugiej połowy marca br. poczęło wychodzić w Gdyni dwa razy na tydzień **„Zrzesz Kaszebsko",** które podpisuje jako redaktor naczelny ex-nauczyciel **Aleksander Labuda** oraz jako redaktor odpowiedzialny niejaki **Robert Nowc.**

Nowe pisemko kaszubskie zapewnia rząd polski o swej lojalności, co mu jednak nie przeszkadza śmiało wytykać różnym naszym instytucjom **macosze traktowanie** „korzennych" Kaszubów.

Ohydna zbrodnia 14-letniej góralki.

Zabiła przyjaciółkę

dla jej pięknych czepków.

Przed sądem w francuskiej miejscowości Lorient rozpatrywana była onegdaj sensacyjna sprawa morderstwa, popełnionego 21 lutego, w miejscowości Penquesten koło Lorient przez małą góralkę Joannę Fichoux, liczącą czternaście lat. Dziewczyna zazdrościła swej przyjaciółce, 9-letniej Marji Annie Le Houe jej pięknych haftowanych czepków, najpiękniejszych we wsi. Pod jakimś pozorem Joanna wciągnęła swoją przyjaciółkę do rowu, tam biła ją po głowie trzewikiem, a potem zadała 21 ciosów nożem w głowę. Po dokonaniu mordu zabrała jej czepki.

Nieletniość i bardzo młody wiek uratowały dziewczynę od sądu przysięgłych. Stanęła ona onegdaj przed trybunałem dla dzieci, aby odpowiadać za swój czyn. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Morderczyni zachowywała się przez cały czas z obojętnością i z największym spokojem przyjęła wyrok, skazujący ją na 15 lat domu poprawy.

Nowi prałaci i szambelanowie w diecezji chełmińskiej.

Pelplin. (Tel. wł.) W środę 31 maja wrócił J. E. najprzewielebniejszy ks. biskup dr. Okoniewski z pielgrzymki do Ziemi św. i podróży do Rzymu.

*

Ojciec św. zamianował na przedstawienie J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego prałatami swemi domowemi wikarjusza generalnego ks. kanonika Pawła Kurowskiego i ks. kanonika dr. Franciszka Michalskiego z Pelplina, szambelanami ks. Bolesława Partykę, proboszcza w Grudziądzu, ks. delegata Edmunda Roszczynialskiego, proboszcza w Wejherowie, i ks. dziekana Kazimierza Sprengla, proboszcza w Czersku.

*

Kościół parafjalny pod wezwaniem św. Jana w Toruniu został przez Ojca św. podniesiony do godności bazyliki. Tem samem proboszcz przy kościele św. Jana ks. szambelan Józef Wysiński został prałatem domowym Jego Świątobliwości.

—::—

Z prawa łowieckiego.

W Dzienniku Ustaw nr. 35 z 13. 5. 1933 ukazało się rozporządzenie Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, zabraniające na terenie województw poznańskiego i pomorskiego polowania na sarny-kozły do dnia 15 maja 1935, a więc przez cały sezon polowań w roku bież. i roku 1934.

Rozporządzenie wydane zostało wbrew opinji Wielkopolskiego Związku Myśliwych i Pomorskiego Tow. Łowieckiego, które w powziętych uchwałach stanęły na stanowisku, że tego rodzaju radykalny zabieg idzie za daleko i w swych skutkach dla całości interesów łowieckich dotkniętych terenów raczej będzie szkodliwym. Tem nie mniej powyższem rozporządzeniem zakazano polowań na sarny-kozły na przeciąg dwóch lat na terenie województw zachodnich, które niewątpliwie pod względem kultury łowieckiej oraz pielęgnacji zwierzostanów — szczególnie saren — zajmują uznane powszechnie przodujące miejsce w caej Polsce.

—::—

Epilog krwawej bójki na tle eksmisji.

Zabójca skazany na 3 lata więzienia.

Leszno. Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego toczyła się sensacyjna rozprawa o morderstwo przy ul. Królowej Jadwigi. Na ławie oskarżonych zasiadł Piotr Oester, lat 31, urodzony w Dąbrówce pow. szamotulski. Tło sprawy jest następujące: W dniu 2 maja przybiegła do niej. Tyca, u którego bawił Oester, kochanka Oestera, Marja Nowicka, skarżąc się, że Oestera i ją eksmitują z mieszkania właściciele domu Sikorowie. Podobno bito ją po twarzy. Na wiadomość o tem Oester udał się do swego mieszkania w domu przy ul. Królowej Jadwigi i tam doszło do bójki, która zakończyła się śmiercią Pawła Sikory.

Sąd przesłuchał szereg świadków i w wyniku rozprawy skazał Oestera na 3 lata więzienia, doliczając mu areszt od 2 maja.

Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego

powiatu bydgoskiego.

W najbliższą już niedzielę, dnia 11 bm. odbędzie się **w Solcu Kujawskim** doroczne święto W. F. i P. W. powiatu bydgoskiego.

W święcie bierze udział młodzież przedpoborowa, organizacje wchodzące w skład przysposobienia wojskowego, młodzież szkolna, a przedewszystkiem jej zwarte, zorganizowane drużyny harcerskie, które już w sobotę przybywają do Solca, **zakładają obóz i noc spędzają pod namiotami** z zachowaniem wszelkich związanych z tem przepisów i obyczajów.

Nocne ćwiczenia i podchody leżą w programie naszych harcerzyków, zaprawiających się już w tym wieku do miłej służby Ojczyźnie.

Obozowisko ich ściągnie wieczorem niezawodnie wielu sympatyków i towarzyszy.

W niedzielę rano już o godz. 6 odbędą się przedboje lekkoatletyczne na boisku sportowem i strzelania na strzelnicy. **Uroczysta msza św. polowa** o godz. 10,30 zgromadzi wszystkich uczestników i gości, a defilada w godzinę później okaże sprawność naszych zastępów tak pod względem jakościowym jak i ilościowym.

Według programu o godz. 12,30 odbędzie się w parku wspólny obiad żołnierski, obliczony — jak się dowiadujemy — **na 1800 osób**, po którym nastąpią boje finałowe, rozdanie nagród i o godz. 20 zakończenie uroczystości zabawą taneczną w strzelnicy Bractwa Kurkowego.

Tegoroczne święto w Solcu zgromadzi bardzo liczne **zastępy zawodników**, wśród nich i tę elitę powiatu, których nazwiska powtarzały często najpoważniejsze pisma sportowe.

Nikczemny zamach na cześć niewieścią.

Oborniki. W biały dzień napadnięta została w Olszynie koło Rogoźna niej. Władysława Kozłowska. Dwaj zwyrodnialcy przeprowadzili rewizję osobistą Kozłowskiej i zabrali jej 1 zł 80 gr, poczem zawiązali nieszczęśliwej oczy chustką, zaprowadzili ją do lasu, pod groźbą noża kazali się rozebrać i zgwałcili ją. Jeden ze sprawców liczy lat 20, wysoki 1,70 m., był boso, drugi ubrany był skromnie, liczy lat 35, wysoki 1,75 m.

Kurs wychowania fizycznego na Pomorzu.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej żeńskiej diecezji chełmińskiej urządza dla swych członków w czasie od 12 do 30 czerwca br. 3-tygodniowy kurs wychowania fizycznego i pracy organizacyjnej w Charzykowie k/Chojnic. Program kursu obejmować będzie gimnastykę, gry sportowe, lekką atletykę, łucznictwo, tańce narodowe, korowody, sport wodny i wychowanie obywatelskie. Zadaniem kursu jest wyszkolenie naczelniczek dla prowadzenia pracy w kołach wych. fiz. przy SMP.

Tczew.

25-lecie pracy zawodowej. Kierownik pociągu Leon Szulc obchodzi dnia 7 bm. 25-lecie pracy w P. K. P. Szczęść Boże!

Tydzień P. C. K. w Tczewie rozpoczął się w I. święto koncertem orkiestry wojskowej w Strzelnicy. Powodzenie było ogromne.

Wzmożony ruch wycieczkowy na pograniczu polsko-gdańskiem. W ciągu ostatniego tygodnia przez stację graniczną Tczew z głębi kraju do Gdyni przejeżdżały ogółem 23 wycieczki w ilości 3653 osób, przeważnie wycieczki szkolne.

Nowa placówka L. O. P. P. założona została z inicjatywy sołtysa w Gąsiorkach. Do zarządu weszli: prezes Rezmer, sekretarz Winter i skarbnik Bieliński.

Z działalności Koła Przyjaciół Harcerzy w Tczewie. Celem omówienia akcji obozów harcerskich męskich jak i żeńskich odbyło się zebranie Koła Przyjaciół, które zagaił przewodniczący starosta powiatowy Muchniewski. W skład nowowybranej komisji aprowizacyjnej, imprezowej i propagandowej weszli: mec. Tomczak, starościna Muchniewska i inż. Kopf. Postanowiono urządzić zabawę ludową w dniu 18 czerwca, przedstawienie teatralne w dniu 10 czerwca oraz „Dzień harcerek", połączony z poświęceniem kajaków tut. drużyny żeglarskiej i to w dniu 11 czerwca.

Za fałszowanie mleka. Sąd grodzki w Tczewie zasądził Jana Wollenschlegera z Czarlina na tydzień aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Podsądny dopuszczał się systematycznego fałszowania mleka za pomocą dolewania wody.

Z sądu. Sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Bilińskiego skazał: przetokowego kolejowego. Franciszka Szczodrowskiego z Tczewa za spowodowanie wypadku kolejowego w dniu 31 stycznia br. w czasie przetaczania wagonów na bocznicę ekspedycji towarowej, w której pokaleczony został poważnie robotnik Wyka z Malenina (pow. Tczew) na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Franciszka Lipkowskiego z Tczewa za usiłowane włamanie do Hotelu Centralnego w Tczewie na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Teodora Fischbacha z Tczewa za kradzież węgla z terenów P. K. P. na 1 tydzień aresztu.

Zuchwała kradzież roweru na oczach policjanta. Do jakiego stopnia dochodzi bezczelność złodziejska, o tem świadczy ostatnia kradzież roweru z przed gmachu tut. starostwa powiatowego, przed którem bezustannie pełni służbę posterunkowy policji. Poszkodowany został syn sołtysa Norbert Gliński z Suchostrzyg pod Tczewem.

Krwawa bójka. Przy piwie w jednym z tutejszych lokali wynikła kłótnia, która zakończyła się krwawą bójką na butelki.

Kradzieże w szkołach nie ustają. Policja znowu została powiadomiona o kradzieży w gmachu szkoły powsz. nr. 2, gdzie uczennicy Szurpińskiej skradziono płaszcz, w szkole powsz. nr. 4 zaś skradziono z pokoju nauczycielskiego 2 kapelusze damskie, własność nauczycielek.

Pobicie kobiety. Do komisarjatu zgłosiła się w opłakanym stanie 29-letnia Emma Zielińska z Czyżykowa i zgłosiła skargę przeciwko niej. Jurczyńskiemu i jego żonie, którzy w brutalny sposób zmaltretowali bezbronną kobietę, wybijając jej m. in. dwa zęby.

Nawet kolejarze jeżdżą na gapę. W pociągu szkolnym do Smętowa konduktor przytrzymał aż 8 robotników kolejowych, którzy jechali bez biletu.

—::—

Chełmża.

Zwiedzenie katedry. Ostatnio odbyło się wspólne zebranie Tow. Ludowego i Kat. Tow. Robotników Polskich, po którem zwiedzono katedrę. Pod kierownictwem ks. prałata Szydzika podziwiali członkowie przepiękne malowania na sklepieniu, pochodzące z 14 wieku, ołtarze boczne, a szczególnie wspaniały wielki ołtarz, fundowany przez ks. biskupa Leszczyńskiego w roku 1646, znajdujący się obok drogocenny marmurowo-alabastrowy nagrobek ks. biskupa Piotra Kostki i inne nie mniej ważne zabytki. Wielkie zainteresowanie wzbudziły podziemia pod zakrystją, dawniejsze miejsce spoczynku biskupów, kapitularz mieszczący stare księgi, ornaty i kapy, skarbiec i wiele innych cennych osobliwości.

Chełmża otrzyma nową cukiernię. Dom przy ul. Toruńskiej, własność spółdzielni „Rolnik", nabył cukiernik Pierzchalski, który po rozbiórce starożytnej budowli wzniesie wielką 2-piętrową kamienicę i urządzi w niej obszerną nowoczesną cukiernię.

Schwytani złodzieje. Policja wykryła sprawców kradzieży 39 sztuk materjału na ubrania wartości 1100 zł: Wałdowskiego Franciszka (lat 23), Gołaszewskiego Kazimierza (lat 18) i Wiśniewskiego Witolda (lat 20). Skradziony towar odebrano.

CEKCYN. Niezwykła eksmisja w nocy. Do niezwykłej eksmisji nocnej — bez wyroku i komornika sądowego — doszło w Kruszce koło Cekcyna. Mianowicie późnym wieczorem zajechali przed gospodarstwo Jana Kozłowskiego autem z Tucholi dzierżawca Kozłowski, Fr. Rakowski zam. w Kruszce w towarzystwie Januszewskiego J. i Koseckiego z Tucholi, Kilichowskiego J. z Łyskowa i Niemczewskiego T. z Gostyczyna. Wymienieni udali się do mieszkania Kozłowskich, wyrzucili na ulicę wszystkie meble i rodzinę, wyrządzając przy tem szkodę przy meblach na około 250 zł. Policja ulokowała K. w tem samem mieszkaniu i zajęła się napastnikami.

GNIEW. Ofiarni obywatele. Niżej podani obywatele miasta ofiarowali na rzecz bezrobotnych: pp. Jahnke 75 zł, 2 ctr. mąki pszennej i 2 ctr. kaszy, adw. Dereziński 20 zł, apt. Ponczek 20 zł w towarze, Walpucki 20 zł, P. K. K. O. 15 zł, dr. Fr. Behrendt 10 zł, J. Klein 10 zł, M. K. K. O. 10 zł, Bank Ludowy 10 zł, Leszczyński 7 zł, Jan Wykland 6 ft. kiszki, Banaszak 5 zł w towarze, Bielecki 5 zł, Gruszczyński 5 zł, Nowacki 5 zł, Puczyński Br. 5 zł, Gostomski 5 ft. kiszki, Malecki 5 ft. kiszki, Witte 5 ft. kiszki, Dzięgielewski 3 zł, Buzalska 3 zł, Tetzlaf 1 spodnie, Wlkp. Skład Kawy 20 f. grochu, dr. Konrad Behrendt 2 zł, Kozłowski 2 zł, Tollik 1 zł, Alaburda 1 ft. kiszki. Ofiarodawcom składa magistrat szczere podziękowanie.

Tuchola.

Podczas snu pozbył się roweru. Pewien rolnik z Okoninka w drodze z Tucholi do Cekcyna będąc w stanie nietrzeźwym, odpoczął sobie w drodze. Po godzinnym śnie spostrzegł brak roweru, który obok siebie położył. Wszczęte przez policję poszukiwania odniosły skutek. Rower skradł pewien robotnik z Cekcyna.

Z klubu tenisowego „Corona". Na walnem zebraniu K. T. „Corona" wybrano zarząd w następującym składzie: mec. Czernic - prezes, Gollnikowa - wiceprezeska, Pryll - sekretarz, Sarnowska - skarbniczka. Uchwalono wysłać 2 reprezentantów na doroczny ogólnopolski turniej lawn-tenisowy o mistrzostwo Pomorza w osobach pp. E. Prylla i J. Robakowskiego.

WINCENTY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

Sądownictwo polubowne

według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

XII.

Skarga o uchylenie wyroku.

Art. 510.

§ 1. Strona może żądać uchylenia wyroku sądu polubownego w przypadkach następujących:

1. jeżeli nie było zapisu na sąd polubowny, albo gdy zapis był nieważny lub stracił moc,
2. jeżeli stronę pozbawiono możności obrony swych praw przed sądem polubownym,
3. jeżeli nie zachowano przepisów o postępowaniu przed sądem polubownym, przewidzianych w zapisie lub ustawie; dotyczy to zwłaszcza przepisów o składzie sądu, głosowaniu, wyłączeniu sędziów i wyroku,
4. jeżeli rozstrzygnięcie o żądaniach stron jest niezrozumiałe, zawiera sprzeczności, przekracza granice zapisu, albo treścią swą ubliża porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom,
5. jeżeli zachodzą przyczyny, które stanowią podstawę skargi o wznowienie postępowania w myśl przepisów niniejszego kodeksu.

§ 2. Zapis nie może zawierać zastrzeżeń sprzecznych z przepisami tego artykułu.

Wyrok polubowny jest więc w zasadzie skuteczny, dopóki sąd państwowy nie orzekł jego bezskuteczności oraz wiąże strony, jeżeli zaskarżenie przed sądem państwowym nie jest więcej dopuszczalne. Przyczyny zaś, dla których na wniosek strony sąd państwowy winien uznać wyrok polubowny za bezskuteczny, oparte są na brakach formalnych i dotyczą zapisu na sąd polubowny, sędziów polubownych, postępowania lub wyroku. Niedopuszczalnem jest zatem rozpatrywanie, czy pod względem prawnym i faktycznym sąd polubowny sprawę należycie rozstrzygnął. Uchylenie wyroku polubownego może więc nastąpić tylko z przyczyn wyraźnie i taksatywnie wymienionych. Przechodząc do poszczególnych przyczyn zaskarżenia wyroku polubownego ustawa w pierwszym rzędzie wymienia braki dotyczące zapisu polubownego, a mianowicie, gdy wogóle brak zapisu, lub gdy zapis jest nieważnym albo utracił swoją moc przed wydaniem wyroku. Wydany mimo istnienia wyszczególnionych wyżej braków wyrok polubowny jest pozbawiony skutków prawnych, o ile przed wydaniem tegoż żądano unieważnienia zapisu lub uznania jego bezskuteczności. Jeżeli jednak nie wystąpiono z takiem żądaniem przed ukończeniem postępowania polubownego, wówczas wyrok uważać należy jako względnie bezskuteczny, a więc podlegający tylko zaczepieniu przez stronę.

Odnośnie braku zaszłego w postępowaniu, dopuszczalnem jest zaczepienie wyroku polubownego wtedy, gdy strona nie miała możności udzielenia sądowi polubownemu wyjaśnień, chyba że strona zrzekła się swego przesłuchania lub też nie była w postępowaniu odpowiednio zastąpiona.

Jako dalszą przyczynę zaczepienia wyroku polubownego ustawa wymienia naruszenie przewidzianych w zapisie lub ustawie postanowień co do wydania przez sąd polubowny wyroku. Ze względu na treść wyroku polubownego zaczepienie tegoż jest dopuszczalne, gdy rozstrzygnięcie co do przedmiotu sporu jest niezrozumiałe, zawiera sprzeczności lub też przyznano przedmiot przez stronę nie żądany, jakoteż w wypadkach, gdy narusza przepis bezwzględnie obowiązujące. Nie można bowiem dopuścić do objęcia przepisu ustawowego w drodze sporządzenia zapisu i wydania na tegoż podstawie wyroku polubownego.

Zaczepienie wyroku polubownego jest wreszcie możliwem z przyczyn, dla których uzyskać można wznowienie postępowania sądowego; odnoszące się do wznowienia postępowania przepisy, z których najważniejsze niżej przytaczamy, zawarte są w art. 449 do 457 kodeksu postępowania cywilnego: (Ciąg d. nastąpi).

ZMARLI:

Ś. p. **Roman Sułkowski,** absolwent medycyny U. P., w Gnieźnie.

Ś. p. **Maksymiljan Orłowski,** wagomistrz cukrowni Mełno, lat 39.

Ś. p. **Helena Lewańska,** w Poznaniu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Roberta op.
Jutro: Medarda b.
Wschód słońca o godzinie 3,37.
Zachód słońca o godzinie 20,21.

Stan pogody

Po przejściowym wzroście zachmurzenia dość pogodnie lub pogodnie. Jeszcze dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i północne.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 6. VI. do 11. VI.

1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w środę największy szlagier sezonu **„FRAEULEIN DOKTOR".** Zainteresowanie tą sztuką nie słabnie w dalszym ciągu gromadząc w teatrze zawsze liczną publiczność.

Jutro **premjera** arcywesołej krotochwili ze śpiewami i tańcami p. t. **„PANNA W KOSZARACH".** Widownia ma zapewniony wieczór śmiechu i humoru, który z wszelką pewnością spędzi na długi czas brzemię wszelkich trosk i kłopotów. Miłe melodje, w które ucieszna ta sztuka obfituje, przeplatane będą efektownemi tańcami, któremi popisywać się będzie baletmistrz naszej sceny Ciesielski. Wykonawcami ról głównych będą: Czechowska, Gosławska, Podgórska, Stadnikówna, Bogusławski, Ciesielski, Dzwonkowski, Granowski, Kwaskowski, Skalski i Tatarkiewicz. Ceny miejsc komedjowe (zniżone).

— **Ostre strzelanie.** Szkoła Podchorążych przeprowadza dnia 9 czerwca na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi prowadzące w kierunku terenu zagrożonego, będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— **Konkurs modeli latających.** Komitet Miejski L. O. P. P. organizuje we wtorek 13 bm. pierwszy konkurs modeli latających o nagrody. Zawody miniatur naszych orłów powietrznych odbędą się na dziedzińcu „Polanka" obok Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Początek zawodów o godz. 17-ej. Zbiórka zawodników z modelami dnia 13 czerwca o godz. 15 na dziedzińcu Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Komitet Miejski L. O. P. P. zwraca się z gorącym apelem do interesujących się modelarstwem o gremjalne wzięcie udziału w tej pięknej imprezie, która jest pierwszą tego rodzaju imprezą na gruncie bydgoskim.

Zakończenie uroczystości w Bractwie Strzeleckiem.

Mistrz puszkarski Kesterke — królem kurkowym.

JERZY KESTERKE.

Bydgoszcz, 7 czerwca.

(n) „Królewskie" strzelanie braci strzelców zakończyło się wczoraj wieczorem proklamacją króla kurkowego. Najlepszy strzał w tym roku oddał mistrz puszkarski **Jerzy Kesterke,** trafiając w sam środek tarczy. Wogóle w tym roku strzelano nadzwyczajnie, bo trzy czwarte wszystkich „trafarów" siedzi w pobliżu centrum.

Królem kurkowym uroczyście w strzelnicy ogłoszono wspomnianego rusznikarza Kesterkego, który należał do bractwa już za czasów niemieckich.

Pierwszym rycerzem został mistrz fryzjerski **Ignacy Budziński,** drugim rycerzem restaurator **Walerjan Goncerzewicz.**

Godność „poruczników króla kurkowego" przypadła w udziale fabrykantowi **Blochowi** i kupcowi **Osińskiemu.** Chorążym królewskim został starszy cechu cukierniczego **Stanisław Ganasiński.**

Król i jego świta udała się w uroczystym orszaku z tarczą i chorągwią na Wały Jagiellońskie, przedstawić się prezydentowi miasta, który według tradycji jest zwierzchnikiem bractwa strzeleckiego.

Następnie z fanfarami, przy biciu w kotły i bębny wmaszerowano do sali Resursy Kupieckiej, gdzie nowy król kurkowy podejmował swoich gości, członków bractwa oraz ich żony.

Podczas biesiady toastowano na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i zwycięzców w turnieju zielono-świątecznym. Mistrzem toastów był prezes bractwa, radca Rybarczyk. Król kurkowy Kesterke, aczkolwiek z pochodzenia Niemiec, poprawną polszczyzną wygłosił piękną mówkę, pijąc zdrowie teraźniejszego protektora bractwa — prezydenta Barciszewskiego.

Pamiętny wieczór zakończono skromnym „balem strzeleckim".

*

Przywileje króla kórkowego nie kończyły się dawniej na noszeniu złotego łańcucha i innych klejnotów. Król kurkowy zwolniony był przez cały rok z obowiązków inkwaterunkowych, dostarczania podwód, opłat celnych za sprowadzane towary i miał prawo warzenia piwa — bez akcyzy. Te przywileje zamieniono w Bydgoszczy na brzęczącą monetę. Z kasy miejskiej otrzymuje król kurkowy 150 złotych, ze szkatuły bractwa — 100 zł.

Wystawa ryb akwaryjnych i gadów

cieszy się wzrastającem zainteresowaniem. Do wtorku przesunęło się przez pięknie udekorowaną salę „Pod Lwem" (ul. Marsz. Focha 7) około tysiąca osób, w tem wielu pozamiejscowych gości i zbiorowe wycieczki kilku szkół miejscowych, podziwiających bogactwo fauny wodnej z wszystkich części świata. W wystawie bierze również udział ze swojemi ciekawemi eksponatami, znajdująca się pod kierownictwem prof. Kulmatyckiego **Pracownia Rybacka przy Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy.**

Kierowników wspólnych wycieczek towarzystw i szkół uprasza się o uprzednie zgłoszenie (telefon nr. 1890). Wystawa bez przerwy otwarta od godz. 9—20. Wstęp na salę wynosi 50 gr, od młodzieży 20 gr. Wycieczki, wojsko i bezrobotni (za okazaniem legitymacji) płacą od osoby 10 gr.

Zamknięcie tego jedynego na Pomorzu i w Polsce pouczającego pokazu przyrodniczego, zorganizowanego przez miłośników **bydgoskiego tow. „Scalare"** (prezes prof. Świtalski) odbędzie się **nieodwołalnie w piątek, 9 bm.**

Tego dnia, od godz. 14 począwszy czynna **„giełda rybiarska",** wyprzedająca stawione do dyspozycji akwarja, pojedyńcze rybki, rośliny, przybory itp.

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH I WIZ
LETNIE WYCIECZKI
MORSKIE
do Anglji, Szkocji, Irlandji, Francji, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji
w lipcu i sierpniu 1933 roku.
CENY BILETÓW OD 100 ZŁ.
Informacje i sprzedaż biletów w biurach
LINJI GDYNIA-AMERYKA
w Warszawie-Marszałkowska 116
w Gdyni - ul. Waszyngtona
we Lwowie - ul. Na Błonie 2
w Krakowie - ul. Lubicz 3
w Rzeszowie-ul. Grottgera 1004
oraz w biurach podróży.
PRACUJESZ NA LĄDZIE - ODPOCZYWAJ NA MORZU
9055

Nareszcie Bydgoszcz otrzyma wielkomiejskie łazienki.

„Riviera" nad Brdą. — Kąpiele rzeczne i słoneczne. Szatnie, plaża i pływalnia dla 8.000 osób.

(n) Na szerokim pasie nadbrzeżnym naprzeciwko nowej elektrowni od kilkunastu dni wre praca wzbudzająca podziw wszystkich przechodniów. Czerpaki, zmontowane na statkach wodnych wydobyły tam dotychczas z leniwego koryta Brdy przeszło 1000 metrów sześciennych mułu i **usunęły wszystkie wodorosty.** Przez pogłębienie tegoż napozór martwego łożyska, w niektórych miejscach do 3 metrów, i radykalne wycięcie wszystkich chaszczy i zarośli, otrzymano ostatecznie **stały dopływ bieżącej wody** z górnej Brdy, gdzie niema ścieków fabrycznych.

Nurt w nowym basenie kąpielowym naogół jest wartki. Basen z obu stron schludnie obramowano.

Z każdej strony urządzono **promenadę i plażę 250-metrową.** Na półwyspie, odgrodzonym od głównego koryta rzeki wysokim płotem drucianym, może być wygodna „siesta" w cieniu drzew i bezpieczna **przystań dla kajaków.**

Olbrzymi basen kąpielowy dzieli się na trzy oddziały: osobny dla pań, środkowy — dobrze ochroniony — dla dzieci, i **pływalnia** o przeciętnej głębokości 1¾ m. W pływalni znajdować się będzie pomost z odskocznią. Głębia w tem miejscu 2½ metra. Z każdego oddziału prowadzi most na „półwysep". Mosty budują saperzy. W kąpielni znajdzie młodzież wszystkie nowoczesne urządzenia. służące dla zabawy i rozrywki, n. p. **ślizg, podobny jak w Ciechocinku i Coney Island pod New-Yorkiem,** olbrzymią piłkę wodną, krążniki, „kroki wielkoluda" itp.

Kolosalną przestrzeń terenu zajmują rozbieralnie zbiorowe i pojedyńcze, wraz z osobnemi przechowalniami garderoby. Szatnia obliczona jest na 8000 osób!

Na plażę zwozi się szkutami biały piasek wiślany.

W środku wznosi się estetyczny **pawilon dancingowy,** z tarasami krytemi i odkrytemi. W pawilonie tym znajdzie się pomieszczenie dla stałej służby **Pogotowia Ratunkowego** zaopatrzonej w aparaty z tlenem; nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwać będą dwaj specjalnie na sezon zaangażowani „ratownicy" — świetni pływacy.

W pawilonie „Riviery" urządzony będzie ponadto salon fryzjerski i gabinet kosmetyczny z osobnym działem masażu, pryszniców i innych zabiegów zdrowotnych.

Prace budowlane prowadzone intensywnie z nakładem większego kapitału (ca. 30.000 zł) postąpiły już tak daleko, że najprawdopodobniej **14-go lub 15-go czerwca** odbędzie się uroczyste otwarcie łazienek w obecności przedstawicieli władz, członków miejskiego komitetu wychowania fizycznego i prezesów klubów sportowych.

Dla ułatwienia dojazdu do łazienek samochodami, pożądanemby było naprawienie małego kawałka jezdni u wylotu ulicy Jasnej, w pobliżu Czarnej Drogi, tudzież częste skrapianie wodą drogi prowadzącej koło cegielni Petersona.

*

Filantropem, który w niezwykle praktyczny sposób dopomógł miastu Bydgoszczy do rozwiązania problemu kąpielni, wzorowej, bezpiecznej, a przedewszystkiem higjenicznej, jest p. **Bernard Sigurski,** znany fabrykant, jeden z starszych obywateli bydgoskich. Cześć mu za to!

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Gotówka"

komedja w 3 aktach E. Ebermayera i F. Cammerlohra.

Dwie wyborne sztuki, w których nerwem akcji stał się pieniądz — naturalnie gruby pieniądz — już znamy: „Cały dzień bez kłamstwa" i „Tajemnicę powodzenia" — obie komedje Jamesa Mongommery. Do tej drugiej sensem życiowym wielce zbliżona „Gotówka".

Właściwie my mamy takiej samej marki sens zawarty w dawnem przysłowiu: — Jak cię widzą, tak cię piszą.

Ale nowoczesne literackie zachwyty nad mistyczną siłą waluty określają to wyraźniej: — Pokaż pieniądz, a będziesz bogaty!

Wystarczy tylko pokazać; posiadać — to rzecz zbędna.

Można też wyrazić się paradoksem: — Żeby mieć pieniądze, trzeba mieć pieniądze.

Rzecz jasna, że na etykietę tej sztuki patrzy się z pobłażliwością; więcej w niej „etykiety" niż etyki. Interesy mają swoją etykę...

Otóż mamy przed sobą ludzi interesu, przesiąkniętych uwielbieniem kapitału. Nawet miłość nie jest wolna od demonizmu pieniądza. Owszem „rycerskość mamony" przyczynia się do spotęgowania efektu w sercu ukochanej. Monika zachwycona „geszefciarskim" talentem i sprytem swojego Pawła.

W pogoni za sensacyjną stroną komedji zahaczyli autorowie o trzy bardzo rzadkie wypadki, z których każdy przypada na poszczególny akt: Szczęśliwiec znajduje 70.000 dolarów, niebaczny kamerdyner rzuca je w ogień, wreszcie z gazety dowiadujemy się, że owe banknoty były fałszywe.

Trzykrotna emocja, ściśle pod koniec każdego aktu wymierzona.

Takowe systematyczne rozmieszczenie kapitalnych efektów jakoteż wspomniana przypadkowość trącą sztucznością, nie umniejszając jednak ogólnej wartości sztuki, która obfituje w liczne walory, szczególnie pod względem doboru typów i stosowania pogodnego humoru.

Sukces wszakże spoczywa raczej w rękach reżysera i wykonawców niż w materjale autorskim. W czytaniu będzie „Gotówka" rzeczą zajmującą, ale dość oschłą. Dopiero w grze — dzięki temu, iż wykonawcy bardzo starannie, umiejętnie i z wielkiem wyczuciem wyzyskali koncepcje sztuki, tudzież własne uzdolnienie artystyczne — komedja ta nabiera soczystości, rumieńca i życia.

Na pierwszy plan wysunęła się rola Simsona, odtworzona lub raczej wyrzeźbiona przez dyr. Stomę tak kapitalnie, że w niczem nie ustępuje jego niezapomnianym kreacjom z Moljera i Fredry, mimo, że ani kostjum, ani specjalna maska nie były tu czynnikami pomocniczemi. Ta samowystarczalność talentu aktorskiego dowodzi wielkiego bogactwa artyzmu, którem dyrektor Stoma w mimice dyskretnie, w gestykulacji elastycznie operował.

Dla p. Wilamowskiego rola montera stanowi jedną z rzadszych, a przez to wykazuje szerszą rozpiętość talentu. Bardzo dobrze wywiązał się artysta z zadania, aby trywjalność powiązać z męskim wdziękiem.

Stosunkowo niewiele — jak na jedną jedyną przedstawicielkę płci pięknej w sztuce — zostało w tym kręgu interesów dla p. Barwińskiej. Co gorzej — modernistyczne poglądy Moniki odbierają tej postaci pewien procent powabu. Lecz p. Barwińska umie zawsze wyjść zwycięsko. I tym razem, lubo warunki wywołane pomysłem autorskim były contra Monice, p. Barwińska osiągnęła sukces.

Panowie: Bogusławski, Dzwonkowski i Kwaskowski znakomicie reprezentowali okazy ze świata kapitalistyczno-kramarskiego, czyli grubszych „geszefciarzy". Godną wielkiego uznania była również gra p. Lochmana.

Scena, udekorowana gustownie, wymownie ilustrowała zmierzch lepszych czasów w apartamentach Simsona.

Kr. Stasicki.

Jak dudek na kościele

osiędzie każdy kupiec na swoich sprowadzonych towarach, jeżeli przez regularne reklamowanie się w Dzienniku nie przypomni klienteli o swem przedsiębiorstwie. Możesz być najlepszym kupcem w świecie — lecz talent Twój leży ugorem, jeżeli *klient Cię nie odwiedzi.*
Ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim“ *przyprowadzą klientelę, co każdy dzielny* i obrotny kupiec przyznać musi!

— **Chętnie wyjaśniamy...** Dowcip o rzekomej śmierci niejakiego Hermańskiego, w świątecznem wydaniu „Dziennika Bydgoskiego“, nie dotyczył znanego kupca tutejszego p. Wal. Hermańskiego. Jeżeli przypadkiem w dowcipach wymienia się jakieś imię lub nazwisko, nie trzeba tego zaraz przypisywać sobie, gdyż redakcja daleka jest od zamiaru znieważania swoich Czytelników. Imion i nazwisk równobrzmiących są przecie tysiące!

Jak sobie radzą zagranicą.

Zbliża się wiosna, początek sezonu remontów domów i mieszkań, a zarazem sezonu głównego zbytu wyrobów fabryk farb i lakierów. W Polsce większość fabryk tej branży biernie wyczekuje w tym okresie na klientelę, nie próbując powiększyć obrotów drogą odpowiedniej akcji reklamowej.

Inaczej dzieje się zagranicą.

Latem i jesienią ubiegłego roku amerykańskie fabryki farb i lakierów przeprowadziły w prasie wielką kampanję propagandy zbiorowej na rzecz tych wyrobów; operowano między innemi tym argumentem, iż domy i ruchomości, które nie są w odpowiednim czasie odświeżane i zabezpieczane farbą lub lakierem niszczeją i przyprawiają swych właścicieli o duże straty.

Gość w dom — Bóg w dom!

W dniach 16—18 czerwca br. gościć będzie miasto Bydgoszcz w swych murach około tysiąca młodzieży szkół średnich z całej Rzeczypospolitej. Młodzież ta zgrupowana w kółkach krajoznawczych, wybrała w bieżącym roku jako punkt zborny naturalną stolicę Pomorza miasto Bydgoszcz, skąd po dwudniowym pobycie pociągnie szlakiem wiślanym nad Polski Bałtyk do Gdyni i na półwysep helski. Tych kochanych gości miasto musi przyjąć z otwartemi rękoma, ciepło i serdecznie.

Wyłoniony komitet zjazdowy pod protektoratem p. kuratora okręgu szkolnego poznańskiego dr. Pollaka zwraca się z gorącym apelem do szerokich warstw społeczeństwa, by w miarę możności każdy przyczynił się do zrealizowania tego pięknego zamierzenia. Musimy umożliwić naszej drogiej młodzieży poznanie *piękna ziemi ojczystej, kaszubskiej Szwajcarji* i polskiego morza.

Komitet wykonawczy z p. prezydentem miasta na czele zwraca się tą drogą do organizacyj, instytucyj, zakładów przemysłowych, panów kupców i poszczególnych obywateli, którym dobro młodzieży leży na sercu, aby datkami dobrowolnemi zasilili fundusze komitetu. Komisja finansowo-gospodarcza zwracać się będzie również pisemnie lub osobiście do Szlachetnych Ofiarodawców, prosimy nie odmówić jej swego poparcia. Przyjmuje się również celowo datki w naturze w porozumieniu z komitetem.

Wpłaty prosimy uskutecznić w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy na rachunek „Funduszu Komitetu Zjazdowego Kół Krajoznawczych Młodzieży szkół średnich w Bydgoszczy“.

Komitet Zjazdowy:
Protektor: **dr. Pollak,** Kurator Okr. Szkoln. Pozn.

Komitet honorowy:
Barciszewski, prezydent miasta; **Beyer,** prezes Rady Miejskiej; **dr. Łabendziński,** dyr. gimnazjum mat.-przyrodn. im. Kopernika; **Mazurkiewicz,** dyr. państw. gimnazjum humanistycznego; **dr. Nowak,** starosta; **ks. kanonik Schulz,** proboszcz parafji farnej, **generał Thommée.**

Komitet Wykonawczy:
Przewodniczący **prezydent Barciszewski,** I. zast. przewodniczącego **dr. Nieduszyński,** II. zast. przewodniczącego inspektor szkolny **Łapiński,** sekretarz **prof. Pankowiak.**
Przewodniczący komisyj: Conrad, redaktor Fiedler, dyr. Matuszewski, prof. Psuja, prof. Wenda, dyr. Siemiątkowski, mecenas Sioda, radca Śpikowski, dyrektor Witek, pułkownik w stanie spoczynku Zachar.
Przedstawiciele instytucyj i organizacyj: Jobke, Grześkowiak, dr. Polakowski, Piotrowski, dyr. Rolbieska, konsul Rolbieski, Sobański, Strzyżewski, Tarczyńska, dyr. Wels, prezes Wdziękoński, dr. Winkler.

POLSKIE OSRAMÓWKI
produkowane w Pabjanicach
gwarantują:
DŁUGĄ ŻYWOTNOŚĆ
WIELKĄ WYDAJNOŚĆ ŚWIATŁA
MAŁE ZUŻYCIE PRĄDU
9428

Licytacja za pasem.

Prolongujcie fanty w Miejskim Lombardzie!

W poniedziałek, 12. bm. odbędzie się w Miejskim Zakładzie Zastawniczym oddawna zapowiedziana licytacja.

Tysiące fantów ma pójść pod młotek licytatora. Ale jeszcze jest czas, aby opłacić procenta za dalsze 3 miesiące — i mieć na kwartał spokój.

A jeżeli przepisowo nie można dalej jeszcze prolongować, to można się uciec do takiej finty: fant się wykupuje i w tej samej sekundzie znowu go się zastawia. Do tego nawet pieniędzy nie potrzeba, tylko mówi się likwidatorowi, aby z ponownego zastawu należytość sobie ściągnął.

Zdarza się i tak, że taksator jest w dobrym humorze i na ten sam fant pożycza przy ponownem zastawianiu parę złotych więcej. W ten sposób można pozbyć się kłopotu i jeszcze parę groszy przynieść do domu.

Jako smutne signum temporis notujemy, że w magazynach lombardu znajduje się ogromna ilość maszyn do pisania. Jest to dowodem, że zamykają warsztaty pracy te zasobniejsze przedsiębiorstwa, które w swych transakcjach maszynami do pisania się posługują. To też wielka ilość stenotypisetek jest bez pracy i niema nadziei, aby ją tak prędko otrzymały.

Ofiary wskakiwania i zeskakiwania z jadącego tramwaju.

Tysiąc i pierwsza przestroga pod adresem młodzieży i — kobiet.

(ak). Niemal codziennie jesteśmy świadkami lekkomyślnego wskakiwania i zeskakiwania osób z jadącego tramwaju mimo licznych przestróg i smutnych wypadków utraty nóg i kalectwa oraz nawet w niektórych wypadkach utraty życia. Szczególnie wśród młodzieży i kobiet spotykamy osoby jakoby pozbawione rozsądku, narażające się w ten sposób na wielkie niebezpieczeństwo.

We wczorajszy wtorek w godzinach popołudniowych pewna nieznana kobieta zamierzała wyskoczyć na Placu Teatralnym z tramwaju, będącego jeszcze w biegu. Zdawało się, że nierozsądna i lekkomyślna ta kobieta znalazła się już nogą pod wagonem zaczepnym. Świadkom tej sceny krew zastygła w żyłach z przerażenia. Dzięki jednak przytomności umysłu pewnego oficera, który doskoczył do kobiety i przytrzymał ją z wielkim wysiłkiem fizycznym, dało się uniknąć katastrofy. Przechodnie w ostrych słowach dali wyraz swemu oburzeniu z powodu lekkomyślności kobiety.

Tego rodzaju lekkomyślność należy istotnie ostro napiętnować. Przy tej okazji należy również zwrócić uwagę na zeskakiwanie z jadącego tramwaju — i tutaj znowu przeważnie przez kobiety w lewą stronę, zamiast w prawą. W tym wypadku bowiem nieszczęście również jest nieuniknione.

Poza niebezpieczeństwem przedwczesnego zeskakiwania istnieje także wielkie niebezpieczeństwo wskakiwania do będącego w biegu tramwaju, które pociągnęło za sobą również już bardzo wiele ofiar, szczególnie wśród młodzieży. Jeżeli dzisiejsza nasza — zdaje się że tysiąc i pierwsza przestroga — nie pomoże, trzeba będzie zwrócić się do dyrekcji tramwajów bydgoskich o urządzenie specjalnych kursów dla pasażerów.

—::—

— **Pracobiorcy w roli pracodawców.** Związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomicznego przejął lokal znanej winiarni Luckwalda w Bydgoszczy pod firmą **„Gastronom“.** Fachowe kierownictwo spoczywa w ręku p. Mennickiego, długoletniego sumiennego pracownika najpoważniejszych zakładów gastronomicznych i współzałożyciela sławnej „Gastronomji“. Nowy lokal został ub. soboty poświęcony przez ks. kanonika Schulza. — „Ludziom pracy“ niech szczęści Bóg!.

Dziennik Bydgoski wśród gwiazd

Wyprawa w wszechświat.

Korowód gwiazd, księżyców, planet w błękitnym nieboskłonie.

(Wizyta naszego korespondenta w Obserwatorjum Astronomicznem U. P.)

III.

Poznań, w czerwcu.

ŚLEDZTWO WŚRÓD GWIAZD.

Luneta zmontowana w kopule, czyni potężne wrażenie. Jej objektyw ma 200 mm. średnicy, a ogniskowe około 3 metrow długości. Potężna rura, skierowana w niebo, czyni wrażenie armaty, z której jednak nikt strzelać nie będzie. Montaż lunety jest tego rodzaju, że — kiedy astronom wyszuka sobie gwiazdę, puszcza w ruch mechanizm zegarowy, znajdujący się przy lunecie, który posuwa ją za ruchami gwiazdy. W ten sposób astronom nie traci nigdy swego objektu obserwacji z pola widzenia. Również można dowolnie przesuwać kopułę, którą to czynność wykonuje motor elektryczny. Kopuła sporządzona jest niezwykle starannie przez firmę Raszewski z Poznania.

Obserwacyj dokonuje się w ciemności. Zapalają się i gasną lampki elektryczne, siadam na przesuwalnych schodach i patrzę przez lunetę. Ciemne niebo, pokratowane przez złote i czerwone nitki, które świecą się wewnątrz lunety i ułatwiają obserwatorowi śledzenie ruchu gwiazd. Po za kratką przesuwają się świecące punkciki. To gwiazdy. Mimo powiększenia nie wydają się one większe, niż gdy je oglądamy gołem okiem. Są zato jaśniejsze, bardziej zogniskowane i jest ich więcej.

Niezwykły widok przedstawia mleczna droga. Jest to olbrzymi kompleks niezliczonych gwiazd i mgławic. Te mgławice to — według astronomów — tytaniczne masy pramaterji, z której nie wyłoniły się jeszcze światy.

Przyglądam się pracy p. E. Warmbier. Nastawia ona lunetę w pewnym kierunku i przy pomocy przewodów elektrycznych komunikuje się z przyrządem, zwanym chronografem.

Przez kółko przewija się wąski pasek papieru, na którym dwa piórka znaczą odstępy czasu. Jedno piórko znaczy sekundy, drugie reaguje na hasła za pomocą kontaktu i znaczy momenty przejścia gwiazd przez nitkę w lunecie. Bardzo to pomysłowa konstrukcja.

NARZĘDZIA PRZEJŚCIOWE.

Znowu przez ogród wędrujemy do „pawilonu długościowego“. Znajduje się tam t. zw. narzędzie przejściowe. Posiada ono lunetę, poruszającą się w płaszczyźnie po linji południka i pozwala śledzić moment przejścia gwiazdy przez południk, czyli ustalić czas jej kulminacji. Jest to doprawdy bardzo ciekawy przyrząd, jednakże zbyt skomplikowany, aby go móc dokładnie opisać. Służy ustaleniom dokładnego czasu gwiazdowego.

KOŁO POŁUDNIKOWE.

W drugim znów pawilonie znajduje się przyrząd, zwany „kołem południkowem“. Służy ono również do uskuteczniania obserwacyj astronomicznych. Tu znowu luneta porusza się tylko w płaszczyźnie południka i służy do wyznaczania współrzędnych, czyli deklinacyj i rektascenzyj gwiazd fundamentalnych, (współrzędne gwiazdy, analogiczne do długości i szerokości geograficznej).

POWRÓT NA ZIEMIĘ.

Późno już jest, kiedy opuszczam mury Obserwatorjum, odprowadzany przez mego cierpliwego przewodnika. Ogromna ilość wrażeń, wprost mnie przytłacza. Mam uczucie, jak gdybym z wędrówki po nieskończonych przestworzach niebieskich wracał znów na naszą małą, skłóconą ziemię.

— Nasze obserwatorjum, jak i wszystkie inne w Polsce — mówi p. dr. Pagaczewski — jest bardzo biedne. Potrzeba nam wielu jeszcze narzędzi, a przedewszystkiem brak nam zupełnie przyrządów fotograficznych i całego działu astrofizycznego. Ale cóż? Dotacje na te cele są bardzo minimalne...

Tak... Tak... Znowu jesteśmy na ziemi z jej kłopotami i zmartwieniami, z jej kryzysem, polityką, wielkiemi słabostkami i małemi wielkościami.

Patrzę w niebo, na olbrzymi przestwór, kryjący w błękitnej głębi niezliczone światy. Czy ktoś z innej planety też przygląda się tej naszej ziemi, i czy ktoś na Marsie czy gdzieindziej nie machnie ręką z lekceważeniem, patrząc przez lunetę: „eh, ziemia! Taka tam sobie mała gwiazdeczka!“

Iks.

List gończy p. dyrektora Stomy

sprawił wiele kłopotu naszej policji.

Panna Barwińska w niebezpieczeństwie.

(wk). W związku z wystawieniem w naszym teatrze sztuki „Fräulein Doktor“, tutejsza policja śledcza miała niemało kłopotu. Na podstawie bowiem zamieszczonego na afiszach teatralnych „listu gończego“ p. Stomy, raz poraz zgłaszały się do policji różne osoby, z doniesieniami, że poszukiwaną Leserową widziały na ulicy własnemi oczyma.

— Jak tu stoję przed panem kumisorzem — mówiła pewna kobiecina — widziałam ją, panie, widziałam, jak pana teraz widzę, własnemi oczami. Przeszła kole mnie, tako samiuteńko, jak na ty fotografiji na liście gończym, ino nie miałam pod ręką policaja, żeby ją kazać aresztować. A una zaraz „myrgnęła“ gdziesik i już jej nie było.

Inni również z całą stanowczością utrzymywali, że Leserowa w Bydgoszczy się ukrywa, bo ją widzieli.

Pewien obywatel, niejaki p. K. żądał natychmiastowego aresztowania Leserowej, która — jak mówił — zamieszkuje w jego sąsiedztwie przy ulicy Gdańskiej.

— Musicie się panowie spieszyć, bo ma ona zamiar, jak słyszałem, ulotnić się. Ja pierwszy ją poznałem, zupełnie ten sam wzrost, ten sam wygląd. Cieszę się, że panom napędziłem w ręce tak grubego zwierza i proszę, niech tam panowie pamiętają o tych 1.000 zł nagrody dla mnie. O, panie, taka baba, warta więcej nawet.

Urzędnik, słuchając opowiadania rozentuzjazmowanego obywatela, stłumił w sobie śmiech, a potem zażartował:

— Ja słyszałem, że nagroda wynosi sto tysięcy złotych.

— E... naprawdę?... — zawołał rozradowany — co pan komisarz mówi... sto tysięcy?... Co za szczęście miałem!... Taki gruby zwierz...

Gdy urzędnik wyprowadził zacnego obywatela z błędu i wytłumaczył mu, że cały ten list gończy i fotografja rzekomej Leserowej to tylko reklama teatralna, był bardzo zrozpaczony.

Panna Barwińska, której fotografję w roli szpiega Leserowej zamieszczono wraz z listem gończym na afiszu, musi mieć się dobrze na baczności, aby nie została kiedy przytrzymaną na ulicy, jako rzekoma Leserowa, tembardziej, że p. Stoma obiecał 1000 zł nagrody, a to piechotą nie chodzi.

Poseł afgański w Berlinie.

Poseł Afganistanu w Berlinie Lirda Muhammed Azziz Khan, brat króla afgańskiego, padł w dniu wczorajszym ofiarą zamachu. (Bliższe szczegóły w depeszach).

CH. Z. M. P.
ODROBIENIE
KOŁO BYDGOSZCZ.

Dziś, w środę zbiórka szachistów o godz. 7 wiecz. przy ul. Marsz. Focha 36 celem rozegrania meczu z klubem szachowym „Pion".

— **Popisy uczniowskie Bydgoskiego Konserwatorjum (dyr. Winterfelda)** z okazji zakończenia roku szkolnego odbędą się w czwartek, 8. bm. (kurs niższy), w sobotę, 9. bm. (kurs średni i wyższy) oraz w poniedziałek (kurs wyższy z tow. orkiestry). Popisy w Kasynie Cywilnem o godz. 20.

Nieszczęśliwy wypadek na dziedzińcu szkolnym.

(ak) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się podczas gier młodzieży szkolnej na dziedzińcu szkoły powszechnej przy ul. Kordeckiego. W chwili gdy jeden z uczniów rzucił kulą żelazną, przeleciał nagle w promieniu rzutu kuli **8-letni uczeń Edmund Wolter,** zamieszkały przy ulicy Lubelskiej 8. Nieszczęśliwym trafem kula uderzyła chłopca w głowę. Uczeń padł nieprzytomny na ziemię. Zawezwane pogotowie ratunkowe zawiozło chłopca do szpitala św. Florjana.

Aczkolwiek rana jest bardzo głęboka i stan zdrowia niepokojący, życiu chłopca nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia. Dziś rano nastąpiło polepszenie.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę dnia 11 czerwca o godz. 15,30 w sali „Pod Lwem".

Z powodu ważnych spraw, jak wycieczka i wiele innych, przybycie wszystkich członków konieczne.

Straszna katastrofa w śródmieściu Poznania.

Poznań, 7. 6. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się na ul. Szkolnej straszna katastrofa. Według naszych informacyj przebieg katastrofy był następujący: autobus kursujący na linji Poznań — Gostyń najechał przy narożniku ul. Jaskółczej na samochód Miejskiej Spalarni Śmieci i rzucił go z wielką siłą na chodnik przed składem papieru „Alfa". Samochód Spalarni Śmieci wpadł na 2 uczni gimnazjalnych, oglądających pocztówki w gablotkach, a mianowicie na abiturjenta Edmunda Piechockiego i Lotara Bileckiego przyprawiając ich o bardzo ciękie obrażenia. Obficie broczących krwią młodzieńców przeniosła nadbiegła w międzyczasie policja na przeciwną stronę do szpitala miejskiego, gdzie u Piechockiego dononano natychmiast amputacji lewej nogi, Bilecki zaś doznał skomplikowanego złamania prawej nogi w kilku miejscach. Obaj młodzieńcy mieli stanąć dzisiaj do egzaminu dojrzałości.

Katastrofa mogła mieć jeszcze groźniejsze następstwa, gdyż wydarzyła się w godzinach popołudniowych na wąskiej a ruchliwej ulicy.

Z DNIA.

Król kurkowy.

Źle jest z królami — przykładem Hiszpany —
Coraz ich więcej usuwa się w mrok,
Ale w Bydgoszczy król jest murowany,
Chociaż panuje tylko jeden rok.

Bo stoją przy nim liczni zwolennicy,
Co dla monarchy zawsze znaczy plus,
W tym roku został królem na Strzelnicy
Jerzy Kesterke, bractwa wielki tuz.

Nie dał się życiu zetrzeć na otręby,
Pracą wydźwignął się do wielkich ról,
Do gronostaji niema wprawdzie gęby,
Ale z pragnienia jest rzetelny król.

Jest ci puszkarzem, sławetnym w swej gildzie,
Charakter zacny i twardy jak stal,
A za dewizę nosi w swoim szyldzie:
Powoli celuj, ale prędko pal!

Taki nie poda bractwa w poniewierkę,
Nauczy mores dla strzeleckich kul,
Więc niechaj żyje nasz Jerzy Kesterke,
Przezacny kompan i kurkowy król!

Henryk Zbierzchowski.

— **Drugi zeszyt „Przeglądu Bydgoskiego",** czasopisma regjonalno naukowo-literackiego, opuścił prasę w dzień przed Zielonemi Świątkami. Treść zeszytu jest obfitsza od zeszytu pierwszego. Dodano kilka ilustracyj na papierze kredowym. Jedynie korekta niedomaga. Z nowych współpracowników „Przeglądu" wymieniamy ks. Kamila Kantaka, ks. Ignacego Gepperta, d-ra Bronisława Nagla, prof. Kolbuszewskiego i świetnego recenzenta dzieł sztuki, kryjącego się skromnie pod pseudonimem Bogufała z Bydgoszczy.

— **Harcerze dziękują.** Koło Przyjaciół VI. drużyny harcerskiej przy gimnazjum im. Kopernika składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Józefowi Pilaczyńskiemu za ufundowanie wspaniałego sztandaru dla drużyny harcerskiej, p. prezesowi Rupniewskiemu za jego pracę artystyczną, pp. Hechlińskiemu i Zawitajowi za piękną oprawę sztandaru, władzom wojskowym, rodzicom chrzestnym z pp. prez. Barciszewskimi na czele, Kołu Rodzicielskiemu i sympatykom drużyny, którzy obecnością swoją przy poświęceniu sztandaru przyczynili się do podniesienia uroczystości a hojnemi darami jakoteż ofiarną pracą zasilili znakomicie fundusze obozu letniego drużyny.

— **Przybył do naszej redakcji pan dr. med. St. Jedlicki,** prosząc aby redakcja w przyszłości nie przyjmowała, jeśli to jego osoby dotyczy, podziękowań za leczenie w rodzaju wczorajszego nadesłanego pod tytułem „Czytelnicy nasi mają głos" z podpisem „Pacjent", gdyż podobne stawianie kwestji przynosi ujmę stanowi lekarskiemu i zakrawa jak gdyby na osobistą, amerykańską reklamę.

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków" w postaci tabletek. (21346

KATOL: ZABIJA robactwo, owady
3951

„Sokół" żeński.

Dziś w środę kurs sanitarny w sekretarjacie o godz. 8. Uprasza się o liczny udział.

O godz. 9 zestawienie listy tennisystek i wspólne omówienie wycieczki. Jak najliczniejszy udział członkiń pożądany.

— **O kolonjach letnich w Sieniawie.** W tych dniach odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa I. druż. żeńskiej im. Król. Jadwigi przy miejskiem gimnazjum żeńskiem. Szczegółowe sprawozdanie podała sekretarka p. Formanowiczowa. Koło pracowało w kierunku opiekowania się harcerkami, zasilania ich materjalnie, o ile zaszła potrzeba i zdobycia pieniędzy na urządzenie corocznych kolonij. Ostatnio urządzono kolonje u podnóża Tatr, w Sieniawie, niedaleko N. Targu, dokąd pojechały 22 harcerki, które poznały w promieniu swego osiedla bliższą i dalszą okolicę. Do Koła Przyjaciół winni się zapisać wszyscy rodzice dziatwy bo im większy dochód, im większą sumą dysponować będzie Koło, tem niższą będzie opłata za pobyt, co pozwoli większej ilości harcerek korzystać z dobrodziejstw kolonij.

PIĘŚCIARZE WARTY W KRAKOWIE.

W Krakowie bawiła drużyna bokserska Warty, która rozegrała mecz towarzyski z Wawelem, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 8:6. Warta wystąpiła w silnie osłabionym składzie i o jej zwycięstwie zadecydowało niestawienie się zawodnika Wawelu w wadze średniej.

Z międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie.

Grupa zwycięzców: w konkursie otwarcia 1) por. Cavaillé (Francja), 2) rtm. Szosland (Polska), 3) rtm. Łukaszewicz (Polska), 4) por. de Tilière (Francja).

DZIAŁ SPORTOWY

CRAWFORD I SCRIVEN — MISTRZAMI FRANCJI.

Porażka Jędrzejowskiej.

Paryż. W Paryżu zakończone zostały międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Francji. W grze pojedyńczej panów świetny tenisista australijski, pogromca Tłoczyńskiego, Crawford, odniósł niespodziewanie łatwe zwycięstwo nad Cochet 8:6, 6:1, 6:3. W grze pojedyńczej pań zwyciężyła nowa gwiazda angielska, młodziutka Scriven, bijąc w finale Francuzkę Mathieu 6:2, 4:6, 6:4.

W turnieju pocieszenia mistrzostw tenisowych Francji z rakiet polskich startowała jedynie Jędrzejowska. W eliminacjach wygrała ona z Fournier 6:1, 6:1 i z Gautier 6:2, 6:1. **W półfinale Polka niespodziewanie przegrała z mistrzynią Węgier Baumgarten 6:3, 5:7, 4:6.** Nasza mistrzyni, która niedawno w Wiedniu pokonała zdecydowanie Węgierkę bez żadnego wysiłku, tym razem zlekceważyła przeciwniczkę i po pierwszym wygranym secie oddała dwa następne.

RAID GWIAŹDZISTY Z OKAZJI 700-LECIA TORUNIA.

Toruń. Raid gwiaździsty do Torunia, urządzony przez Pomorski Automobilklub z okazji 700-lecia Torunia, wygrała drużyna Wielkopolskiego Automobilklubu w składzie 11 maszyn, przebywając 1595 klm. **Drugie miejsce zajął Klub Motocyklowy Bydgoszcz w składzie 23 maszyny,** które przebyły 1104 klm.

Gymkhanę samochodową, zorganizowaną z okazji zjazdu, wygrał Ziółkowski (Unja-Poznań) na samochodzie Fiat-503, przed por. Weryhą Darowskim (Pomorski Automobilklub) na Tatrze.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO POMORZA.

Toruń. W poniedziałek zakończony został w Toruniu ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza.

W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył Bratek, bijąc Stogowskiego 6:1, 6:0, 6:1.

W grze pojedyńczej pań wygrała Neumanówna, bijąc w finale Orłowską 6:0, 6:1.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para Bratek-Bełdowski, bijąc parę Stogowski-Krautwald 6:0, 6:1, 6:2.

W grze mieszanej mistrzami zostali: Neumanówna - Stogowski po zwycięstwie nad parą Orłowska - Bratek 3:6, 6:4, 6:2.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje potężny dramat z udziałem wybitnych artystów z Dorothy Jordan na czele p. t. **„Mokra parada".** Film ten zrealizowany słynnym reżyserem Viktorem Flemingem posiada niezwykle ciekawą akcję, pełną interesujących epizodów. W programie świetna groteska p. t. **„Frigo marynarzem".**

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu wspaniały polski film lotniczy p. t. **„Gwiaździsta eskadra",** oraz arcywesoły film z **Pat i Patachonem.** Początek o godz. 5.

KRISTAL wyświetla dziś nieodwołalnie po raz ostatni dźwiękowiec produkcji czeskiej pt. **„Obraza majestatu".** W roli głównej Vlasta Burian, popularny wszędzie a nadewszystko w Polsce komik czeski. Nadprogram tygodnik i groteska rysunkowo-dźwiękowa **„Polowanie z przeszkodami".**

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni dźwiękowiec p. t. **„Mój przyjaciel - król"** z Tomem Mixem, oraz piękny dramat okraszony tańcami z przed 50 laty p. t. **„Miłość Żorżety".** Kto nie miał sposobności widzieć tego programu niezmiernie bogatego w wszystkie zalety dobrych filmów, niechaj dziś jeszcze pospieszy na godzinę 6,40 lub 9 wieczór.

REWJA. Powtórzenie wielce ciekawego podwójnego programu. Na ekranie tajemnice dzikich puszcz p. t. **„Mawas, syn dżungli"** oraz czarujący romans kochanków p. t. **„Romantyczna noc".** W roli gł. Liljana Gish, Rud la Roque i Conrad Nagel.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś premjera olbrzymiego podwójnego programu p. t. **„Pan X"** czyli tajemnica zaułków Londynu, dramat sensacyjny. Handlarze narkotyków na czele z hersztem bandy bankierem Pan X. W rolach głównych Andre La Fagette, Jack Trevor i in. oraz **„Kraj bez kobiet",** czyli narzeczona 68, również dramat sensacyjny osnuty na tle wiecznego głodu zmysłów, pożądania, wiecznego kłamstwa, miłości i nienawiści. W rolach głównych Elga Brink, Conrad Veidt i inni.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 8 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Płyty gramofonowe. 15,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,35: Odczyt. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Dlaczego poświęcamy sportowi tyle uwagi" odczyt. 17,00: Płyty gramofonowe. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Koncert muzyki lekkiej. 19,20: Komunikat rolniczy. 19,30: Kwadrans literacki p. t. „Pierwsze rozczarowanie artysty". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert muzyki lekkiej pod dyr. St. Nawrota z udz. J. Radwanówny (śpiew). W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: Słuchowisko p. t. „Radu i Mahulena" Zeyera. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,30: Recital śpiewaczy Marji Olszewskiej. **Paryż.** 20,00: „Madame Butterfly" opera Pucciniego. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Praga.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Otello" opera Verdiego.

Kino Słońce al. Św. Trójcy 31-33 w sali Patzera Ceny miejsc dla dzieci 25 gr. 49, 90

Dziś wielka premjera olbrzymiego podwójnego programu. Całość 20 akt. I. Silny dramat sensacyjny salonowo-kryminalny o emocjonującej treści w 10 aktach pod tytułem **PAN X** Tajemnica zaułków Londynu. W rolach głównych: **Andre La Fayette i Jack Trevor**

Kraj bez kobiet czyli **„Narzeczona 68“** Wielki dramat sensacyjny w 10 akt. Monumentalny o światowej sławie film na tle wiecznego głodu, zmysłów, pożądania wiecznego kłamstwa, miłości i nienawiści. W rolach głównych: **Elga Brink i Conrad Veidt.** Pocz. seansów o 7 i 9, w niedz. i św. o 3, 5, 7 i 9. (10493

W ostatniej chwili.

Wybitny ekonomista amerykański bawi w Polsce.

Warszawa, 7. 6. (PAT). Wczoraj przybył do Warszawy pan Leo Pasvolski, wybitny ekonomista amerykański, członek Instytutu Nauk Ekonomicznych w Waszyngtonie. P. Pasvolski jest wybitnym specjalistą, zwłaszcza w dziedzinie waluty monetarnej i jest autorem lub współautorem licznych prac. Zabawi on w Warszawie kilka dni, w ciągu których przeprowadzi rozmowy z wybitnymi przedstawicielami życia gospodarczego Polski. P. Pasvolski jest doradcą rządu St. Zjednoczonych w kwestjach gospodarczych.

Samobójstwo studenta.

Skok z 4-go piętra z bagnetem w piersi.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Niezwykłego samobójstwa dokonał wczoraj student warszawski niej. Zygmunt Butkiewicz, zamieszkały w domu akademickim. Desperat wbił sobie w pierś bagnet żołnierski a następnie wyskoczył na bruk z okna 4-go piętra.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Przyczyny tak rozpaczliwego kroku młodego człowieka nie udało się dotąd ustalić. Na ten temat krążą różne pogłoski. M. in. mówi się, że targnął się on na życie z powodu zawodu miłosnego, którego ostatnio doznał.

Istnienie domów towarowych zagrożone.

Hitlerowcy projektują nałożenie zabójczego podatku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 6. **Na żądanie kół mieszczańskich partja narodowo-socjalistyczna projektuje zabicie domów towarowych przy pomocy specjalnego dodatku do podatku obrotowego. Nowy podatek ma przy obrocie 25 miljon. marek niemieckich wynosić 10% od obrotu, czyli przewyższa dwa a nawet trzykrotnie zysk osiągany przez domy towarowe.**

Ponieważ sfery wielkohandlowe czują się zagrożone, więc minister Hugenberg zabrał głos w swych organgach „Lokal-Anzeiger“ i „Der Tag“ i w artykule p. t. „Mittelstand“ ostrzega mieszczaństwo przed nieprzemyślanem burzeniem form gospodarczych.

Obrona, z którą wystąpił Hugenberg wywołała popłoch wśród kół wielkohandlowych, które chciałyby zaprzeczyć stosunkom, jakie je łączą z niemiecko-narodowymi. **St. Ro.**

Konferencja 5-ciu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 6. Donoszą z Paryża, iż nadzwyczajny poseł Stanów Zjednoczonych Norman Davis wyjechał z Genewy do Paryża z projektem zwołania konferencji 5-ciu, w której wzięliby udział przedstawiciele Anglji, Ameryki, Francji, Niemiec i Włoch.

Konferencja miałaby na celu doprowadzenie do porozumienia w kwestjach rozbrojeniowych i narzucenie jakiegoś bliżej nieznanego projektu państwom mniejszym.

Straszny czyn katowanej kobiety.

Żona odrąbała mężowi głowę.

Warszawa, 7. 6. (tel. wł.) W podwarszawskiej wiosce zamordowała swego męża niejaka Antonina Tkaczowa. Zabójczyni formalnie odrąbała swemu mężowi głowę. Zeznała ona w śledztwie, iż mąż jej był sadystą, obchodził się z nią w sposób okrutny, ciągle ją bił. Ostatnio Tkaczowa była do krwi pobita. Mąż postawił ją na głowie i bił ją pogrzebaczem, aż do utraty przytomności przez nieszczęśliwą kobietę.

Odgrażał się stale, że ją powiesi i wyznaczył nawet dzień, kiedy to się stanie, kreśląc krzyżyk w kalendarzu. W przystępie rozpaczy i strachu zamordowała męża.

Eleganckie wygodne trwałe tanie **Berson** OBCASY GUMOWE 10485 WYRÓB KRAJOWY.

Z życia towarzystw.

Klub Wiośl. „Gryf“. Zbiórka wszystkich członków w niedzielę 11. bm. o g. 10 na przystani celem wzięcia udziału w święcie W. F. i P. W. Strój granatowy.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“. Dziś w środę o 20 zebranie zarządu. Jutro w czwartek o 20 zebranie plenarne w Strzelnicy.

Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 Koło Kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie plenarne w czwartek 8. bm. o 18 w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu dziś w środę o 19 tamże. Książeczki do przepisania odbiera drh. Majcher sekretarz Koła przy ul. Pod Blankami nr. 2 m. 6.

„Lutnia“ Bydgoszcz. Dziś w środę o 20,30 zebranie w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich konieczna.

Zw. Powstańców i Woj. O. K. VIII. placówka III. Wilczak-Okole. Zebranie dziś w środę o 20 w sali Złoty Róg, ul. Grunwaldzka.

— **Miesięczne zebranie Towarzystwa właścicieli domów** odbędzie się dnia 7 czerwca br. tj. w środę, o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Obecność członków konieczna. (10324

Stow. Właścicieli Kiosków. Plenarne zebranie dziś w środę o 20 w sali Pod Lwem.

Odział kolarzy K. P. W. Dziś zebranie plenarne w Ognisku o godz. 19.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie 7. bm. o godz. 20 w hotelu Lengning.

K. S. „Brda“. Dziś o godz. 18 zawody II. dr. z Gwiazdą na boisku im. Świtały. W czwartek trening piłkarzy tamże. Po treningu schadzka I i II druż. W niedzielę wyjazd do Strzelna.

Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. Lekcja śpiewu nie odbędzie się dziś z powodu nieprzybycia dyrygenta.

SMP. „Przedświt“ oddz. starszy. Dziś zbiórka 4 zast. o godz. 19,15 w Ognisku.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie plenarne 8. bm. o godz. 20 w sali p. Orczykowskiego. Uprasza się o liczny udział.

Patronat klasy III a przy państw. gimn. klas. Dnia 8. bm. o godz. 19 zebranie. Obecność wszystkich rodziców i opiekunów konieczna.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w środę o g. 20 zebranie plenarne w lokalu p. Bielawskiego. O godz. 19 zebranie zarządu.

K. S. „S. P. D.“. Dziś w środę o g. 19 zbiórka biorących udział w ćwiczeniach P. O. S. w gmachu szkolnym.

Sokół I. 8. bm. o g. 20 u drh. Żółkiewicza ważne zebranie zarządu.

K. S. „Astorja“. Dziś w środę o g. 20 zebranie zarządu w Świetlicy ul. Jagiellońska.

Sokół żeński Jachcice. Zebranie plenarne 8. bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego. Przybycie obowiązkowe.

—::—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 6. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	16,75— 17,00
Pszenica	31,00— 32,00
Jęczmień 681—691 g/l	14,25— 15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75— 14,25
Owies	11,75— 12,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,50— 24,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	50,00— 52,00
Otręby żytnie	9,75— 10,50
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,25— 11,25
Gorczyca	48,00— 54,00
Wyka latowa	11,50— 12,50
Peluszka	11,00— 12,00
Groch Victoria	24,00— 26,00
Łubin niebieski	6,00— 7,00
Łubin żółty	8,00— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:

dolary amerykańskie	7.45
funty szterlingów	29.92
franki szwajcarskie	171.67
franki francuskie	34.95
marki niemieckie	195,—

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 6 czerwca br.: Kraków minus 3.15, Zawichost plus 0.75, Warszawa plus 0.80, Płock plus 0.51, Toruń plus 0.55, Fordon plus 0.63, Chełmno plus 0.58, Grudziądz plus 0.78, Korzeniewo plus 0.95, Montawa plus 0.39, Piekło plus 0.28, Tczew plus 0.16, Einlage plus 2.18, Schievenhorst plus 2.44.

Proces terorystów ukraińskich.

Oskarżeni przyznają się do winy.

Lwów, 7. 6. (PAT) Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko uczestnikom zbiorowego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, dokonanego w grudniu 1932 r. Proces ten jest dalszym ciągiem procesu terorystów ukraińskich Biłasa i Danyłyszyna. Rozprawgie przewodniczy sędzia Lednicki, Na ławie oskarżonych zasiedli Stefan Maszczak, Michał Kuspis, Capa, Zenon Kossak, który zasiadał na ławie oskarżonych wspólnie z Daniłyszynem i został przez sąd doraźny przekazany sądowi zwykłemu, Motyka, Jarosław Biłas oraz Marja Kowaluk, urzędniczka prywatna, która odpowiada z wolnej stopy. Prokurator generalny zgłosił powództwo cywilne, żądając za szkody, wyrządzone poczcie w Gródku Jagiellońskim odszkodowania w kwocie 2.352 zł 15 gr. W ciągu dzisiejszej rozprawy przesłuchano oskarżonego Maszczaka, który zeznał, że należał do organizacji ukraińskich nacjonalistów i przyznał się do udziału w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Maszczak brał udział w pierwszej grupie napastników, do której należał Biłas i Daniłyszyn. Po steroryzowaniu urzędników poczty wraz z Biłasem obrabował kasę. Oskarżony Michał Kuspis również przyznał się, że należał do O. U. N. i oświadczył, że dostał polecenie zaprowadzenia pewnego mężczyzny pod pocztę w Gródku, a następnie odprowadzenia go z powrotem po napadzie, później miał za zadanie odprowadzić kilku osobników z Glinnej Kalwarji i chronić ich przed pościgiem. Oskarżony oznajmił, że własnoręcznie rysował plan napadu, oznaczając kółkami miejsca, w których mieli stać napastnicy. Po szeregu pytaniach, zadanych przez obrońców rozprawę odroczono do jutra.

Wynalazek 2 chemików niemieckich

ma ogromne znaczenie dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 6. **Dwaj chemicy niemieccy Wilhelm Kaul i Wilhelm Johann Naumann przeprowadzając tansmitacyjne eksperymenty odkryli sposób przeprowadzenia atomu aluminium w atom niklu.**

O odkryciu tem zadepeszowali do kanclerza Rzeszy Hitlera podkreślając co jest charakterystyczne, że wynalazek ich będzie miał ogromne znaczenie dla przemysłu zbrojeniowego, a dopiero potem dla gospodarki, czyniąc Niemcy niezależne od niklu, który muszą sprowadzać z zagranicy.

St. Ro.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, II ptr. (6226

Malarz (10508 wykonuje pracę dobrze tanio. Tomaszewski Dr. E. Warmińskiego 5, m. 8.

SPRZEDAŻE

Piekarnię dobrze prosperującą w mieście pow. sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B. N.“ (10533

Jadalkę (6237 sprzedam Hetmańska 26.

Sypialkę jadalkę okazyjnie sprzedam. Lipowa 12, podwórze prawo. (6225

Dobrowolna wyprzedaż mebli, pościeli i różnych sprzętów gospodarczych dnia 8. VI. godz. 14. Kaszubska 1, m. 6. (6244

Mleczarnia (10534 parowa Osieczek z powodu stosunków familijnych zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Mleczarnia Osieczek, poczta Książki pow. Wąbrzeźno.

Bufet kredens okazyjnie sprzedam. Grunwaldzka 18, podwórze prawo. (10495

Motocykl tanio na sprzedaż. Warszawska 6, skład kolonjalny. (6222

Motor elektr. 3½ p. s. 220 volt tanio sprzedam. Adr. wsk. Dz. Bydg. (10495

Rower męski sprzedam. Adres filja Dzien. Bydg. (6229

KUPNA

Motocykl (10539 używany w dobrym stanie 350—500 kbm. kupię. Oferty pod nr. „350—500“.

POSADY WOLNE

Ekspedjentkę (6241 dzielną, wykształconą poszukuję dla mego składu mięsa i wędlin. A. Frohwerk, Król. Jadwigi 11.

Służącą (6242 starszą, gotowaniem, praniem. Gdańska 60, m. 5.

Uczennica fryzjerska potrzebna. Gdańska 144. (6243

Bufetowa w wieku do 22 lat. Kaucja 300.— zł zaraz potrzebna. Oferty Dzien. Bydg. pod „J. G.“. (10535

Dziewczynka zdrowa czysta do dziecka zaraz. Dorsch, Piotra Skargi 12, 3 p. (10513

Zdolna panna do pracowni sukień damskich potrzebna. Chic Parisien, Gdańska 26. (6238

Potrzebna uczennica lub młodsza ekspedjentka do składu rzeźnickiego. Bonin Dworcowa 37. (6239

Fryzjer damsko męski tylko dobra siła i manikurzystka potrzebni od 15/VI. Jastarnia nad morzem. J. Wojciechowski. (10521

Posługaczka starsza potrzebna. Wełn. Rynek 8, Meble. (10511

POSADY POSZUKUJĄ

Który (10496 z Panów adwokatów lub innych przedsiębiorców przyjąłby panienkę szesnastoletnią w naukę biurową. Upraszam o łaskawe zgłosz, do filji Dz. Bydg. pod „15“.

POKOJE WOLNE

Pokoik (10541 skromnie umeblowany zaraz. Ugory 12, gospodarz.

2 pokoje umebl. nadające się na biura dotychczas prowadzona kilka lat dentystyka zaraz do wynajęcia. Bliższe szczegóły Gdańska 63, m. 7. (10537

Pokój umebl. na 2 osoby z utrzymaniem wynajmę. Kordeckiego 12, m. 1. (10540

Pokój umeblowany z kuchnią, małżeństwu lub panu. Wileńska 2 — 3. (6234

DZIERŻAWY

Skład (10538 duży z dwoma wystawowemi oknami z przyległem mieszkaniem w centrum od 1. 7. do wynajęcia. Bliższe szczegóły Gdańska 63, m. 3.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 3—5 pokoj. mieszkanie z warsztatem w centrum zaraz. Filja Dzien. Bydg. „333“. (6228

RÓŻNE

Spólnika z gotówką do dobrze prosperującego interesu zbożowego w pow. mieście poszukuję, ewent. wydzierżawię. Oferty pod „R. W.“ do Dzien. Bydg. (10523

POŻYCZKI

Pożyczki (10515 300 zł poszukuje urzędnik. Oferty „Pewna gwarancja“.

LETNISKA

Przyjmę kilka osób na letnisko, las, jezioro. Wiadomość Miłek, poczta Legbąd, Pomorze. (10396

Wyjeżdżam
na 3 tygodnie.
Dr. Fischoeder.
(6211)

Wózki (10516
dziecięce najtaniej. Długa 5.

Krawcowa
szyje tanio. Wełniany Rynek 6, m. 12. (10478

Muchołapka „TĘPICIEL“
Wyrabiana z najdoskonalszych surowców, daje gwarancję najbardziej skutecznego działania. **Dwuroczna gwarancja. Cena zniżona** zł 3,25 za 100 szt. Korki dziecięce do strzelania w dobrym gat. zł 5.— za tysiąc. Pistolety do korków zł 5,50 za tuź. Wysyłka pocztą za pobraniem. Wzory „Tępiciel“, reklamy, cenniki na mat. piśm. i karty widok. sklepom bezpłatnie.
Składnica hurt. „SUKRETA“ Sp. z o. o.
Warszawa, Graniczna 13. (10251

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Wydzierżawienie trawy.
Trawy z łąk Cukrowni wydzierżawione będą przez **licytację w piątek, dnia 16 czerwca br. o godz. 10 przed poł.**
Zbiórka o godz. 9.45 przed kantorem Cukrowni.
10526) **Cukrownia Nakło Sp. Akc.**

Box
niemiecki 2 letnia suka
na sprzedaż.
Zgłoszenia pod **„D. B. 100“.** (10166

Wspólnika
z 3—4.000 zł. poszukuje fabryka cukrów i czekolady. Pierwszeństwo, podróżujący lub posiadający samochód 1½ tonowy Oferty filja Dzien. Bydg. „3.000“. (6236

Meble
solidnego wykonania po znanych cenach konkurencyjnych oddaje jedynie
Fabryczny Skład Mebli
A. Pałczyński (10542
ulica Dworcowa 20.

Samochód
ciężarowy „Ford“ sprzedam lub zamienię na osobowy. Dobbek, Chojnice, Angowicka 16. (10524

Restauracja pod Dzwoneczkiem
poleca
smaczne
obiady
Specjalność:
Zupa rakowa
Kiełbaski na różnie.
Dobrze pielęgnowane piwa. (10090

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Płaszcze
damskie, męskie i obuwie tanio. Jan Heidner, ulica Dworcowa 7. (6175

Ubranka (6176
do komunji św. poleca Jan Heidner, ul. Dworcowa 7.

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej — tylko Śniadeckich 40. (10071

Rowery (9604
od 150, ramy 23, 5 letnia gwarancja, błotniki 2.50. „Juwel“, Grunwaldzka 35.

SPRZEDAŻE

Willa (6196
wolne 7-pokoi centrum cena 14 500 poleca Sokołowski, Śniadeckich 52.

Najchętniej
sprzedam dobrze prosperujący interes za samochód i trochę pieniędzy z powodu wyjazdu. Oferty Dzien. Bydg. „Z.“ (6212

Dwa
domy centrum cena 5.500 Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (6197

Kolonjalkę
z przyległym dużym pokojem tanio sprzedam. Adres Dziennik. (6219

Kiosk
dobrze zaprowadzony tanio na sprzedaż. Zgłosz. Biuro Ogłoszeń Korzeniowski, Inowrocław, Jakóba. (10531

Nowo
wybudowany dom II. ptr. z ogrodem na sprzedaż. Wiad. Dzien. Bydg. (10520

Kolonjalkę
urządzenie, magiel, dwupokojowe mieszkanie, łazienkę sprzedam, powód objęcie służby państwowej, 1300 zł. Wiadomość Sobieskiego 9, mieszk. 3. (10514

Zakład
fryzjerski dla pań, panów sprzedam zaraz. Grunwaldzka 52. (10480

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną z mieszkaniem sprzedam zaraz. Oferty pod „Fr. 100“ do „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz. (10528

Plac
budowlany na Bielawkach w dobrem położeniu na sprzedaż. Wiadom. Marohn, Senatorska 22. (6223

Toczaki
z piaskowca średnicy ca 80 cm i grubości 23 cm sprzedamy około 30 sztuk. Prodmetal Bydgoszcz, Śląska 15, tel. 402. (10219

Samochód
„Ford“ limuzyna mod. A. rok 28, w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. „Chevrolet“ 4 cyl. limuz. sprzedam lub zamienię na dobry motocykl. Zirke, Pelplin, pow. Tczew. (10486

Regały
na krótkie lub inne przedsiębiorstwo sprzedam. Wiatrakowa 17. (10499

Sypialkę
dębową 250 zł. 3 Maja 6, stolarnia. (10494

Motor
benzynowy 2 kon. Łącznik nr. 16. (10479

Sypialnię
dębową, krzesła, stół, szafę sprzedam. Śląska 6, m. 9. (6220

Motocykl
„Devad“ 3 kon. sprzedam tanio. Pod Blankami 36, wjazd. (10525

Szopa
drewniana na sprzedaż. Wiadomość Zamojskiego nr. 15, m. 3. (6245

Szewcka
maszyna Singera długoramienna w dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość Dzien. Bydg. (10490

Rower
męski dobry sprzedam. Gdańska 156, m. 5. (10510

KUPNA

Rowery
używane kupuje Centrala Rowerów, Długa 68. (10167

Kupię (10461
maszynę do rżnięcia kapusty i młynek o wałkach kamiennych do mielenia owoców. Oferty do eksp. Dzien. Bydg. „Owoce“.

Motor
4—8 P. S. stały na gaz lub benzynę, używany w dobrym stanie poszukuję celem kupna. Zgłosz. skierować do: Władysław Klugmann, Czersk (Pomorze). (10454

Kupię
wózek dziecięcy. Zgłosz. pod „Dobry stan“ do filji Dzien. Bydg. (6210

POSADY WOLNE

Agenci
poszukiwani przez jedną z najpoważniejszych instytucji. Trwała egzystencja. Stała praca. „Polrek“ Lwów, Łozińskiego 6. (9365

Czeladnik
siodlarsko-tapicersko-lakierniczy potrzebny. Idkowiak, Barcin. (10428

Potrzebny
zaraz przykrawacz. Fabryka Obuwia „Mary“. Wysoka 36. (10497

Retuszerka
zdolna potrzebna. Zgłoszenia, podanie warunków: zakład fotograficzny, Grudziądz, Solna 6. (10529

Fryzjer
damsko-męski i męski potrzebni zaraz. Graczyk, fryzjer, Żnin. (6215

Kucharka
restauracyjna i chłopiec do pracy potrzebne zaraz. Zgł. pom. godz. 2—3. Kawiarnia Bristol. (10501

Szwajcar
samotny potrzebny od 15. bm. oraz dziewczyna do wszelkich prac w gospodarstwie. Jan Polachowski, Mąkowarsko, pow. Bydgoszcz. (6214

Fryzjerka (6218
potrzebna. Pomorska 23.

Przedstawicielstwa
obojętnej branży przyjmę Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Czerwiec“. (10487

Pianistka
wolna od 15-go lub 1-go. Oferty do Dziennika pod „A. P. B.“ (10532

Kwintet
wolny od 15. VI. Oferty Dzien. „Kwintet“. (10491

Poszukuję
posady jako samodzielna gospodyni kucharka. W ostatniej posadzie w majątku 4 lata, świadectwa chlubne. Oferty Dz. Bydg. „Z. K.“ (10502

Zanim zwiędną kwiatki -
polewać je trzeba — Gdy je słonko pali i wysusza gleba — Wtenczas wzniosą główki i w podzięce zato — kwitnąć będą pięknie tak przez całe lato...

Zanim kryzys zniszczy
całe Twoje mienie — przyjdź tu do „Dziennika“ i daj ogłoszenie — przez inserat tylko klientów zyskujesz — i sam „Dziennikowi“ zato podziękujesz!

Kwiaciarka
natychmiast potrzebna. Denderski, Długa 8. (10509

Uczennica
do krawiectwa damskiego potrzebna. Wiatrakowa 15 m. 8. (10498

Dziewczę
do 15 lat potrzebne do dziecka. Babia Wieś 13, mieszk. 4. (10483

Uczeń
może się zgłosić. Jan Świetlik, mistrz stolarski, Naruszewicza 3. (10482

Uczennica
do szycia potrzebna. Adres w Dzien. Bydg. (10481

Uczennice (6235
do kroju szycia przyjmę. Dworcowa 2, mistrzyni.

Potrzebne
na wyjazd nad morze kucharka, kawiarka i bufetowa. Zgł. Zamojskiego 15, mieszk. 3. (6246

Dziewczę
uczciwe lat 14 do dziecka potrzebne. Zgł. Drogerja, Poznańska 7. (10506

POSADY POSZUKUJĄ

Techniczka
dentystyczna, biegła w operatywie i technice, poszukuje posady. Warunki, zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „T. D.“ (6209

Pokojowa
władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady w Gdyni, do hotelu lub większego pensjonatu. Oferty filja Dz. Bydg. „Pokojowa“. (6205

Pomocnik
kupiecki inteligentny, uczciwy, sumienny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady lub przedstawicielstwa obojętnej branży. Łask. zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Kupiec“. (10488

Sierota
wychowanka księżny Ogińskiej poszukuje posady do kulturalnej rodziny, pedantycznie czystej, samodzielnie zajmie się wszystkiem. Świadectwa dobre, wymagania skromne. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Gdańska“. (6221

Przyjaciółki
poszukują posady w Gdyni do bufetu i obsługi gości. Oferty pod „Przyjaciółki do Dzien.“ (10512

Tylko
za życie, kawaler lat 20, wykształcenie średnie, sumienny i zdolny do prowadzenia biura, załatwiania księgowości każdego przedsiębiorstwa oraz przygotowywan. chłopców do wszystkich klas gim. Zgł. skierować do filji pod „Za życie“. (6170

DZIERŻAWY

Lokal
2-3 pokojowy w śródmieściu Bydgoszczy nie wyżej jak na I piętrze
potrzebny na biuro
dla poważnej firmy. Zgłoszenia piśmienne do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „247“. (10527

Młyn (6197
wodny 350 mórg korzystnie wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Młyn
wodny, dobra okolica do wydzierżawienia, objęcie 3 tys. zł. Of. pod „Młyn“ do Dz. Bydg. (10505

Stajnia
do wynajęcia. Świętojańska 6, m. 2. (6201

Ubikacje
fabryczne do wynajęcia. Dworcowa 39, róg Marcinkowskiego. (6230

Poszukuję
dzierżawy gospodarstwa 60—100 mórg dobrej ziemi blisko miasta. Zgłosz. pod „S. K.“ Dz. Bydg. (6206

Wydzierżawię
lub sprzedam kiosk w Rynku Warzywnym. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Gdynia. (10530

Piekarnia
wprost od gospodarza centrum do wynajęcia. Gospodarz, Orła 12. (10518

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
4 do 5 pokojowego mieszkania od 1. VII. br. dla urzędniczki. Łaskawe zgłoszenia do adm. Dz. Bydg. pod „H. K.“ (10492

Mieszkanie
3 pokojowe z wygodami poszukuje się od 15-go czerwca. Piśmienne zgłoszenia do biura technicznego, ul. Dworcowa 20. (6216

2 pokojowego
mieszkania z kuchnią w w pobliżu Leszczyńskiego lub Orlej poszukuje nauczycielka. Oferty pod „Samotna“ Dzien. (10484

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkania
5—6 oraz 7 pokojowe do wynajęcia w domu naszym przy ul. Gdańskiej 51. Obejrzeć można po zgłoszeniu się u portjera. Bracia Ramme, Bydgoszcz, Grunwaldzka 24, telef. 79. (10269

Mieszkanie
7 pokojowe do wynajęcia, czynsz 125 złotych miesięcznie. Chrobrego 7. Wieczorek. (6204

6-ciopokojowe
mieszkanie jest do wynajęcia zaraz. 20 Stycznia 10, gospodarz. (6207

4 pokoje
balkon od 1 lipca wolne. Wiadomość Nowogrodzka 2, m. 4. (6217

5 pokojowe
mieszkanie w centrum miasta, nadające się na biuro zaraz do wynajęcia. Zgłosz. u portjera, Śniadeckich 3. (10504

Mieszkanie
komfortowe, skład wynajmę. Długa 5. (10517

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia I ptr. słoneczne zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 21, m. 4. (6240

Dwupokojowe
kuchnia wynajmę. Śniadeckich 13—1. (6232

Mieszkanie (6227
słoneczne, 3 pokoje łazienka zaraz do wynajęcia. Bielawki, A. Kolwitza 17.

3 pokojowe (6224
komfortowe, czynsz miesięczny. Śniadeckich 12.

1 pokoj.
i 2 pokoj. mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Dzien. Bydg. (10519

2-3 pokoje
kuchnia wolne. Cieszkowskiego 20, biuro. (10507

Dwa
pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże filja. (6233

Pokój
kuchnia, rok zgóry. Adres filja Dzien. (6187

POKOJE

Pokój
dobrze umebl. osobne wejście, światło elektr. 1—2 panom wynajmę. Gdańska 69—16. 9540

Pokój
umebl. dla bezdzietnego małżeństwa lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Matejki 5, m. 5. (9880

Mały
pokój z używaniem kuchni zaraz wynajmę. Nakielska 24. (10500

Ładny (6213
pokój tanio. Garbary 10/5.

Elegancki
pokój, łazienka. Wyborowe obiady. Stycznia 22, I. prawo. (6208

Pokoj (6202
skromny. Lipowa 6, m. 8.

LETNISKA

Hotel Morski
Gdynia Kam. Góra, tel. 1440 nad plażą, najcudowniejszy widok na morze, własna cukiernia, kawiarnia i restauracja, 60 słonecznych pokoi w cenie od zł 4.00. (9625

ZGUBY

W dniu
3 bm. zgubiono na ulicy Gdańskiej złotą branzoletkę łańcuszkową. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Adr. wskaże admin. (10475

Zgubiona
książkę wojskową na nazwisko Wincenty Palacz, Tuszkowo, pow. Wyrzysk unieważniam. (10503

RÓŻNE

Potrzebne
auto ½ tonówka. Zgłosz. dziś 15,00. Chwytowo 10, mieszk. 1. (6231

P. Dušk. (6203
proszę przybycie. Deka.

Poszukuję
inteligentnej towarzyszki wycieczek rowerowych. Proszę o odpowiedź Dzien. Bydg. „20 letni“. (10489

MATRYMONJALNE

Przystojna
zgrabna brunetka lat 32, zacnej rodziny, cokolwiek gotówki, umeblowaniem i wyprawą, zapozna inteligenta od lat 38 w celu matrymonjalnym. Poważne zgłoszenia Dz. Bydg. „10445“. (10445

Wdowiec
lat 56, (bezdzietny) posiadający dobrze zaprowadzone gospodarstwo rolne z ogrodem warzywnym, owocowym, ożeniłby się z panną lub wdową, posiadającą gotówkę zł. 6.000, w wieku od 30 do 50 lat. Oferty proszę skierować do adm. Dzien. Bydg. pod „Lat 56“. (10477

Podsłuchane w Brzozie.

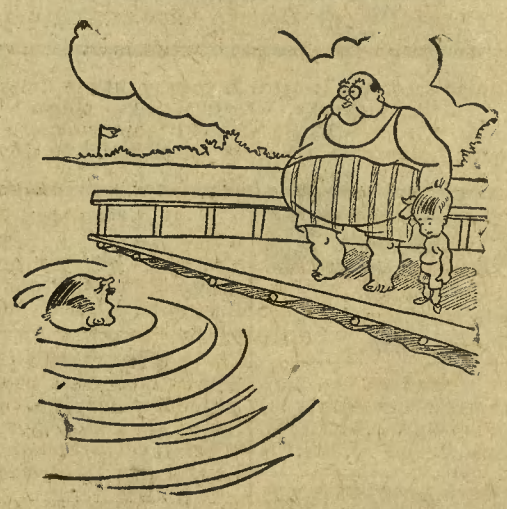

— Ale Pan świetnie nurkuje i długo! Kto Pana uczył?
— Hm... Mnie się wciąż wydaje, że komornik sądowy z brzega na mnie patrzy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.